

Rok 2024 był powrotem Trefla Sopot na szczyt.
Niespodziewane mistrzostwo pobudziło klub
str. 16



FOT. JAKUB STEINBORN

Gdy Staś Jaworski postanowił
zerwać z przestępczym życiem,
zgubił go alkohol, po którym
wpadał w szal – **str. 10**

POD
PARAGRAFEM

Dziennik Bałtycki



Czwartek
30.01.2025

www.dziennikbałtycki.pl

Nr 24 (24 385) // Rok 80
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

**Mundurowi
protestują.**
Rząd nie wywiązuje
się ze swoich obietnic
str. 2



**Czy historyczny
dworzec w Sztumie
będzie jeszcze służył
mieszkańcom?**
str. 4

**Donald Trump
prawdopodobnie
w kwietniu przyleci
do Polski**
str. 7



FOT. BARTEK SYTA



FOT. PRZEMYSŁAW SWIDERSKI

GDAŃSK

**Prokuratura przyjrzy się „apartamentom
Nawrockiego”.** Były dyrektor Muzeum II
Wojny Światowej zarzuty odpiara, ale sprawa
jest daleka od zakończenia **str. 3**

Czy ktoś musi zginąć na skrzyżowaniu, aby były zmiany?

Kolejny groźny wypadek na skrzyżowaniu
w Nowej Kiszewie! Doszło do zderzenia
dwóch samochodów osobowych, a jedna
osoba trafiła do szpitala **str. 4**

O TYM SIĘ MÓWI W GDAŃSKU KIEROWCY DOSTANĄ PO KIESZENI

Płatne parkowanie z dziurami gratis

Andrzej Gurba
Gdańsk

**W Gdańsku od początku lutego
w górę idą opłaty parkingowe. Nie-
stety, wiele miejsc wyznaczono
tam, gdzie... łatwiej urwać koło, niż
zaparkować samochód.**

Wzrostu parkingowych opłat w Gdańsku nie było od 2020 roku. Między innymi tym władze miasta uzasadniają podwyżkę, a do tego dochodzi inflacja, wyższe koszty - m.in. wzrost płacy minimalnej czy wzrost ceny paliw. Kolejnym argumentem za podniesieniem opłat ma być fakt, że obecne gdańskie stawki (5,50 zł) są niższe w porównaniu do części innych dużych polskich miast: Katowice - 6 zł, Poznań - 7 zł, Wrocław -

7 zł, Toruń - 7,30 zł, Kraków - 9 zł. To dane dotyczące ścisłych centrów. W Warszawie (jest jedna strefa) za pierwszą godzinę parkowania trzeba zapłacić 4,50 zł. - Regulacja cen płatnego parkowania w polityce władz miasta jest po to, aby regulować rotację miejsc parkingowych, szczególnie w Śródmiejskiej Strefie Płatnego Parkowania - mówił przed wprowadzeniem podwyżek uchwałą Rady Miasta Piotr Borawski, zastępca prezydenta Gdańska ds. mobilności i bezpieczeństwa.

Listopadowa sesja Rady Miasta Gdańska, na której zapadła decyzja o podniesieniu opłat parkingowych, była bardzo burzliwa. Przypomnijmy, że za nowymi stawkami głosowało 23 radnych (kluby Koalicja Obywatelska i Wszystko dla Gdańska), przeciwko

było 7 radnych (klub Prawo i Sprawiedliwość). - W budżecie na 2025 rok wskazane jest utrzymanie strefy płatnego parkowania na poziomie 7,5 miliona złotych. To jest koszt miasta Gdańska. Tymczasem z relacji medialnych wiemy, że podwyżka cen ma przynieść 12 milionów złotych do budżetu. Trochę nam się rozjeżdżają te kwoty. To nie jest balansowanie, ale zarabianie na mieszkańcach i przyjezdnym - podkreślał radny Przemysław Majewski.

Niestety, w wielu przypadkach płatne miejsca postojowe „wyznaczono” na klepiskach i w miejscach, gdzie łatwiej urwać koło, niż bezpiecznie zaparkować samochód. Tak jest np. w rejonie ulicy Pod Zrębem na Dolnym Mieście.

Czytaj str. 3



FOT. ANDRZEJ GURBA

Ulica Pod Zrębem. Czy to odpowiednie miejsce do parkowania, niech osądzą Czytelnicy

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Putin straszy Ukrainę
„Ten kraj nie przetrwa”
- mówi prezydent Rosji
str. 8

Już w piątek Magazyn Puls i Rejsy

● Trasa przez mękę, czyli od dekady mówi się w Gdańsku o nowej linii tramwajowej ● Nowe projekty medyczne na Pomorzu

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbałtycki.pl

HISTORIA BADANIE STRAT WOJENNYCH. GDZIE SIĘ PODZIAŁY MIEJSKIE ZBIORY Z MALBORKA?

Na tropie przedwojennych zbiorów

Radosław Konczyński
Malbork

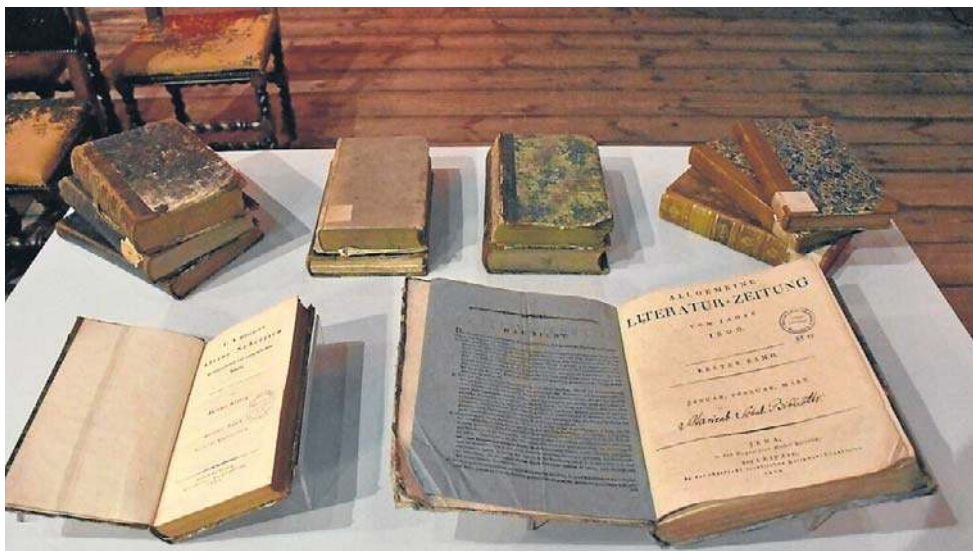
Muzeum Miasta Malborka będzie kontynuowało badanie strat wojennych, czyli poszukiwanie zbiorów przedwojennego muzeum miejskiego w niemieckim Marienburgu.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego od kilku lat realizuje program „Badanie polskich strat wojennych”. Muzea i inne instytucje mogą ubiegać się o dotacje na prowadzenie poszukiwań zabytków utraconych w wyniku II wojny światowej na terytorium Polski w jej nowych granicach od 1945 r. Muzeum Miasta Malborka poszukuje dawnych zbiorów Städtische Museum Marienburg, czyli Miejskiego Muzeum, które istniało w niemieckim Malborku do przełomu lat 1944-1945. Malborska instytucja po raz drugi sięgnęła po ministerialne środki, dzięki czemu będzie kontynuowała badania rozpoczęte w 2024 roku, kiedy to jej pracownicy przeprowadzili kwerendę

w dwóch niemieckich instytucjach - Muzeum Prus Zachodnich w Warendorfie (Westpreußisches Landesmuseum) i Muzeum Prus Wschodnich w Lüneburgu (Ostpreußisches Landesmuseum).

- W ubiegłym roku po raz pierwszy otrzymaliśmy dotację, dzięki czemu mogliśmy przeprowadzić kwerendę w Niemczech. W tym roku ponownie pojedziemy do Warendorfu, gdzie znajduje się Muzeum Prus Zachodnich, a także do Berlina, gdzie w kilku instytucjach chcemy szukać śladów zbiorów dawnego Miejskiego Muzeum. To są te kluczowe miejsca - wyjaśnia Tomasz Agejczyk, dyrektor Muzeum Miasta Malborka, miejskiej instytucji istniejącej od początku 2018 roku.

Podczas ubiegłorocznych badań malborscy muzealnicy natrafili na mnóstwo ciekawych materiałów związanych z Malborkiem i zamkiem (m.in. ryciny, obrazy, mapy), ale problem w tym, że bez żadnych pieczęci, które mogłyby świadczyć o pochodzeniu z przedwojennej placówki. Co prawda, jednym takim



Książki z czasów Marienburga, w tym jedna z przedwojennego Miejskiego Muzeum, przekazane współczesnemu Muzeum Miasta Malborka przez Muzeum Zamkowe

ekspонатem Muzeum Miasta Malborka już dysponuje, a znajdował się on zaledwie kilkaset metrów od jego siedziby przy ul. Kościuszki 54, bo w bibliotece Muzeum Zamkowego.

- Po 1945 r. ślady zbiorów się urwały i chodzimy po omacku. Oczywiście, są archeologiczne

pozostałości w Muzeum Zamkowym w Malborku, Gdańsku, Olsztynie, ale pozostałe zasoby nie wiadomo, gdzie się znajdują. Mamy tę jedną namacalną rzecz, czyli książkę z pieczęcią otrzymaną od Muzeum Zamkowego, o której wiemy, że na pewno pochodzi z przedwojennego Miejskiego Muzeum - mówi Agejczyk.

Książka została przekazana w 2024 r. wraz z 11 innymi księgami będącymi spuścizną innych malborskich instytucji.

- Wobec tego, że Muzeum Zamkowe od 2018 roku prowadzi systematyczne badania strat

wojennych i zbiorów rozproszonych zamku malborskiego, realizowane w ramach programu ministerialnego „Badanie polskich strat wojennych”, uznaliśmy, że powinny one trafić do Muzeum Miasta Malborka kultywującego historię i tradycje miejskie. Tym bardziej, iż jeden z egzemplarzy posiada pieczęć świadczącą o przynależności do zbiorów biblioteki Zbiorów Miejskich, czyli pierwszego okresu funkcjonowania przedwojennego muzeum - wyjaśnia Aleksandra Siuciak, kierownik zamkowej biblioteki i koordynator projektu „Straty” w Muzeum Zamkowym.

Badanie strat wojennych to jedno z wielu zadań, które wyznaczali sobie muzealnicy. To będzie pracowity rok dla Muzeum Miasta Malborka, bo w przygotowaniu są aż trzy wystawy. Jedną poświęconą jest 80. rocznicy zakończenia II wojny światowej i Malborkowi w 1945 roku. Wernisażowi, który odbędzie się na początku maja, będzie towarzyszyła promocja książki Tomasza Glinieckiego na temat walk o miasto w tamtym okresie.

DYŻURNY „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”

Pracuję w dziale wydarzeń „Dziennika Bałtyckiego” i czekam na Państwa zgłoszenia pod adresem: jacek.wiercinski@polskapress.pl

Jacek
Wierciński



POGODA NA POMORZU

Czwartek

8°C
3°C



Wiatr pld.-zach.
18 km/h

Uwaga!
Niebo niewidoczne,
bez istotnych opadów

Piątek

5°C
2°C



Wiatr pln.
14 km/h

Uwaga!
Niebo niewidoczne,
niewielki deszcz

PROTEST SŁUŻB MUNDUROWYCH. CHCĄ M.IN. WYŻSZYCH WYNAGRODZEŃ



Dźwięki syren wybrzmiały pod Pomorskim Urzędem Wojewódzkim w Gdańsku. Sygnałom towarzyszyły dziesiątki flag oraz transparenty. W ten sposób przedstawiciele służb mundurowych protestowali dziś w związku z niespełnionymi przez rząd postulatami odnośnie warunków ich pracy czy wynagrodzeń. - Brak realizacji postulatów wpływa nie tylko na jakość pracy funkcjonariuszy, ale także na poziom bezpieczeństwa obywateli. Protest ma na celu zwrócenie uwagi opinii publicznej oraz decydentów na konieczność pilnego wdrożenia zgłaszanych rozwiązań - podkreśla Federacja Służb Mundurowych województwa pomorskiego.

Protestujący domagają się m. in. podwyższenia wynagrodzeń w 2025 r. o 15 proc. czy przygotowania kompleksowego programu modernizacji służb mundurowych na lata 2026-2028. (MK)

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

O TYM SIĘ MÓWI PARKOWANIE BUDZI EMOCJE. ZAPŁACISZ NAWET TAM, GDZIE ŁATWO... URWAĆ KOŁO

Opłaty parkingowe w górę! Nawet na.... miejskich klepiskach

Andrzej Gurba
Pomorze

W sobotę (1 lutego 2025 r.) zaczną obowiązywać wyższe stawki w Śródmiejskiej Płatnej Strefie Parkowania w Gdańsku. Opłata za pierwszą godzinę postoju wzrasta z 5,50 do 7,50 zł. W pozostałych godzinach opłaty wzrosną w pozostałej miejskiej płatnej strefie. W tym przypadku nowa stawka za pierwszą godzinę postoju to 5 zł (było 3,90 zł).

Opozycja z PiS, kwestionując konieczność podwyżki podkreślała, że wzrost opłat to drenaż domowych budżetów i nie spowoduje on zwiększonej rotacji parkujących aut. Za to samochodów będzie więcej na zieleńcach, chodnikach i w innych miejscach, które, zdaniem kierowców, można wykorzystać do bezpłatnego postoju.

Gdański ratusz odpowiada na to statystyką. Według wyliczeń urzędników – w roku 2020 w Śródmieściu, w godz. 9-20, jedno miejsce parkingowe zajęte było statystycznie przez prawie 8 i pół pojazdu. W roku 2021 na tym samym obszarze było to 7,8 pojazdu, w roku 2023 było to 7,5 pojazdu, w roku 2024 – 6,8 pojazdu. Przeciwno podwyżkom protestowała także Polska 2050. Ich zdaniem uzasadnienie podwyżki związane m.in. z rotacją pojazdów jest niewystarczające. – Złożyliśmy wniosek do prezydenta Aleksandry Dulikiewicz, by wpływ z parkowania w większym stopniu przeznaczać na potrzeby pieszych,

m.in. przebudowę niebezpiecznych ich zdaniem przejść sugerowanych, ale też budowę zielonych torowisk, rozbudowę sieci parkingów park&ride czy obniżenie opłat za parkowanie w pobliżu szpitali – mówił Piotr Derduś z Polski 2050.

Jeśli chodzi o abonamenty dla mieszkańców, to nie zmieni się opłata za pierwsze auto – pozostaje 10 zł miesięcznie (120 zł rocznie). Za drugi pojazd przewidziano wzrost do 20 zł miesięcznie (z 10 zł). Podwyżki nie dotyczą osób posiadających Gdańską Kartę Mieszkańca, ale tylko za pierwszą godzinę parkowania (pozostają stawki 3,90 i 5,50 zł). Konieczne jest dodanie do konta-karty numeru rejestracyjnego samochodu.

Dodajmy, że zmiany stawek, zarówno w zakresie opłat jednorazowych, jak i abonamentowych nie obowiązują na parkingu kubaturowym przy ul. Okopowej.

Wzrasta do 300 zł opłata dodatkowa za brak ważnego biletu postojowego. Będzie ona niższa o 130 zł, jeśli płatność zostanie uregulowana w ciągu 14 dni.

Według informacji znajdujących się na stronie Gdańskiego Zarządu Dróg i Zieleni w mieście jest prawie 6900 płatnych miejsc postojowych. W październiku i grudniu 2024 roku płatną strefę znacznie poszerzono m.in. o nowe ulice we Wrzeszczu (Górny i Dolny), na Przymorzu, w dzielnicy Aniołki, Dolnym Mieście. Niestety, w wielu przypadkach płatne miejsca postojowe „wyznaczono” na klepiskach i w miejscach, gdzie łatwiej ur-



Ulica Spichrzowa, czyli parking na klepisku. W Gdańsku opłaty pobierane są w 10 sektorach Strefy Płatnego Parkowania i Śródmiejskiej Strefy Płatnego Parkowania

wać koło, niż bezpiecznie zaparkować samochód. Tak jest np. w rejonie ulicy Pod Zrębem (Dolne Miasto). Takie działania trudno inaczej wytłumaczyć, niż chęć zarabiania na kierowcach.

W Gdańsku opłaty pobierane są w 10 sektorach Strefy Płatnego Parkowania i Śródmiejskiej Strefy Płatnego Parkowania: Młode Miasto, Wrzeszcz Politechnika, Wrzeszcz Górny, Wrzeszcz Dolny, Wrzeszcz Kuźniczki, Przymorze, Stare Przedmieście, Dolne Miasto, a także w okresie wakacyjnym Jelitkowo, Aniołki, Oliwa. Ponadto w centrum funkcjonuje Śródmiejska Strefa Płatnego Parkowania, która obejmuje sektory:

Stare Miasto (wraz z ul. 3 Maja), Główne Miasto, Długie Ogrody.

Kolorem czerwonym (symbol GDAB) oznaczone są sektory Strefy Płatnego Parkowania: Stare Miasto, 3 Maja, Główne Miasto, Długie Ogrody. Pobór opłat odbywa się codziennie (w tym we wszystkie dni świąteczne) w godz. 9-20. Kolorem niebieskim (symbol GDAA) oznaczone są sektory Strefy Płatnego Parkowania, gdzie opłaty pobierane są od poniedziałku do piątku (z wyłączeniem świąt) w godz. 9-17. Są to sektory: Młode Miasto, Wrzeszcz Politechnika, Wrzeszcz Górny, Wrzeszcz Dolny, Wrzeszcz Kuźniczki, Przymorze, Stare Przedmieście,

Dolne Miasto, a także w okresie wakacyjnym Jelitkowo. Kolorem zielonym (symbol GDAB) oznaczone są sektory Strefy Płatnego Parkowania, w których opłaty pobierane są od poniedziałku do piątku (z wyłączeniem świąt) w godz. 9-15. Są to sektory: Aniołki, Oliwa. Kolorem żółtym (symbol GDAG) oznaczony jest sektor parkingu kubaturowego przy ul. Okopowej, w którym opłaty pobierane są od poniedziałku do piątku (z wyłączeniem świąt) w godz. 9-17.

Roczne wpływy z parkowania wynoszą w Gdańsku około 40 mln zł. Po wzroście opłat należy doliczyć jeszcze około 12 mln zł.

OGŁOSILI PRZETARG

Zmiana stawek za parkowanie w Gdyni była jednym z najgorętszych tematów kwietniowej kampanii wyborczej. Chęć reformy strefy deklarowały praktycznie wszystkie najważniejsze ugrupowania w Gdyni. Po emocjonującej kampanii przyszła jednak pora na urzędniczą pracę, a ta wcale nie okazała się taka prosta. Na początku sierpnia Dawid Biernacik, przewodniczący klubu Gdynińskiego Dialogu w Radzie Miasta Gdyni poinformował, że wspólnie z wywodzącym się z tego środowiska wiceprezydentem Gdyni Bartłomiejem Austenem przygotowują projekt zmian w gdyńskiej Strefie Płatnego Parkowania. Ten gotowy był już na następną sesję, tam jednak przepadł. Rada przyjęła projekt uchwały w sprawie reform, jednak z uwagi na wniesioną poprawkę nie zmieniło to za wiele, bo wykreśliła ona z uchwały jej najważniejsze elementy. W Śródmiejskiej Strefie Płatnego Parkowania opłata za postój pojazdu w ciągu doby wynosi: za pierwszą godzinę – 5,50 zł, drugą godzinę – 6,60 zł, trzecią godzinę – 7,90 zł, czwartą godzinę i kolejne – 5,50 zł. Opłaty są pobierane codziennie w godzinach od 8.00 do 20.00.

Prokuratura zbada sprawę „apartamentów Nawrockiego”

Prokurator Okręgowy w Gdańsku wydał polecenie zbadania sprawy tzw. apartamentów Nawrockiego. Chodzi o luksusowe lokale należące do Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, z których miał korzystać ówczesny dyrektor instytucji.

Sprawa stała się gorącym tematem po tym, jak „Gazeta Wyborcza” ujawniła, że Karol Nawrocki bezpłatnie miał korzystać z luksusowych apartamentów deluxe, które należały do Muzeum II Wojny Światowej.

Były dyrektor placówki miał „zaoszczędzić” od 25,6 tysiąca złotych do nawet 120 tys. zł. Rezerwacji w apartamentowcu doliczono się aż 201, z czego w 197 przypadkach chodziło o ekskluzywny apartament. Obecnemu kandydatowi na prezydenta RP z pewnością nie pomógł także fakt, że mieszka zaledwie pięć kilometrów od MIIWŚ.

Karol Nawrocki wyjaśniał natomiast, że chodziło o 10-dniową kwarantannę podczas pandemii COVID-19. Odbyla się ona dwa razy, a on sam wyko-



Apartament 01 użytkowany przez Karola Nawrockiego na terenie Muzeum II Wojny Światowej

nywał wtedy swoje obowiązki dyrektorskie. Apartament miał służyć także do spotkań służbowych. Na jego słowa odpowiedział Muzeum II Wojny Światowej w oświadczeniu, w którym dementuje te informacje.

Sprawa, jak wszystko na to wskazuje, jest daleka od zakończenia. Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku poinformował, że prokuratura przyjrzy się sprawie apartamentów byłego dyrektora MIIWŚ.

- W dniu 29 stycznia 2025 r. Prokurator Okręgowy w Gdań-

sku, po zapoznaniu się z doniesieniami medialnymi opisującymi nieprawidłowości związane z użytkowaniem części apartamentowej znajdującej się w dyspozycji Muzeum II Wojny Światowej, wydał polecenie przeprowadzenia czynności sprawdzających w kierunku ewentualnego zaistnienia przestępstwa przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej - informuje prok. Mariusz Duszyński.

Andrzej Kowalski

Wypadek na skrzyżowaniu w Nowej Kiszewie. Mieszkańcy żądają zmian!

Edyta Łosińska-Okoniewska
Powiat kościerski

Kolejny groźny wypadek na skrzyżowaniu w Nowej Kiszewie! W wyniku wymuszenia pierwszeństwa doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych, a jedna osoba trafiła do szpitala. Mieszkańcy od dawna alarmują, że to miejsce jest wyjątkowo niebezpieczne, a znak „stop” okazuje się niewystarczający.

- Około godz. 7:10 dyżurny kościerskiej komendy otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym z udziałem dwóch pojazdów w Nowej Kiszewie - informuje Piotr Kwidziński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kościerzynie. - Na miejscu funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego ustalili, że 78-letni mieszkaniec powiatu kościerskiego, kierujący samochodem osobowym marki Mercedes, wyjeżdżał z drogi podpo-

rządkowanej na drogę główną. W wyniku wymuszenia pierwszeństwa doszło do zderzenia z samochodem marki Ford, którym kierował 37-letni mieszkaniec również powiatu kościerskiego.

W efekcie doszło do gwałtownego zderzenia obu pojazdów. W wyniku wypadku pasażerka mercedesa odniosła obrażenia i została przewieziona do szpitala. Obaj kierowcy zostali przebadani alkomatem - byli trzeźwi. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego zabezpieczyli miejsce zdarzenia, przeprowadzili oględziny, wykonali dokumentację fotograficzną oraz zebrali materiały dowodowe. Obecnie trwają dalsze czynności mające na celu szczegółowe wyjaśnienie okoliczności tego wypadku.

Niestety, skrzyżowanie w Nowej Kiszewie z drogą wojewódzką nr 214 jest jednym z niebezpieczniejszych w powiecie kościerskim. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy doszło tam



W wyniku wypadku pasażerka mercedesa odniosła obrażenia i została przewieziona do szpitala

już do kilku wypadków, w których były osoby ranne. Mimo tego, że droga została zmodernizowana, rozwiązanie zastosowane przy tym skrzyżowaniu nie zmieniło się. Jak widać po zdarzeniach, które miały miejsce w tej okolicy, znak „stop” jest niewystarczający. Kierowcy jadący od strony Nowej Kiszewy widzą przed sobą prostą drogę po przeciwnej stronie skrzyżo-

wania. Droga wojewódzka nr 214, która znajduje się nieco niżej, staje się dla nich niewidoczna. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że wjeżdża na główną trasę, w dodatku o sporym natężeniu ruchu.

- Ta droga to prawdziwy koszmar kierowców - mówi Anna z powiatu kościerskiego. - Miejscowi wiedzą, że jest tam skrzyżowanie, ale osoby, które nie

znają trasy, często przejeżdżają skrzyżowane bez zatrzymania się. Znak „stop” jest słabo widoczny. Poza tym droga podporządkowana powinna zostać oznaczona chociażby jakimiś białymi pasami, aby kierowcy mieli świadomość, że kończy się w tym miejscu. Czy ktoś musi tam zginąć, aby wreszcie rozwiązano problem? Czy naprawdę musi dojść do tragedii?

Mieszkańcy doskonale pamiętają problem skrzyżowania, również z „214”, w kierunku Dębogór. Tam miała miejsce podobna sytuacja. Mimo znaku „stop” kierowcy również z drogi podporządkowanej wjeżdżali na główną. Wypadki w tym miejscu zdarzały się często, a mieszkańcy sygnalizowali konieczność zmian. Niestety, te nadeszły dopiero po tragicznym zdarzeniu, kiedy to zginęły dwie młode osoby, a ciężko ranne zostało dziecko. Skrzyżowanie zostało przebudowane dopiero po tej tragedii.

- Czy naprawdę scenariusz musi się powtórzyć, aby zarządcy drogi poszli po rozum do głowy?! - pyta Barbara z gminy Stara Kiszewa. - Każdego dnia jeżdżę tą trasą i boję się nadjeżdżających aut, bo nigdy nie wiadomo, czy kierowca zauważy „stop” i zatrzyma się. Ile jeszcze musi wydarzyć się wypadków, aby zadbać o bezpieczeństwo w tym rejonie?

© ©

KRÓTKO

Z POLICJI

Pijani obcokrajowcy za kółkiem

CHOJNICE Policjanci zatrzymali na ulicy Tucholskiej 37-letniego kierowcę fiata, który przekroczył prędkość. Obywatel Mołdawii okazał prawo jazdy, które wzbudziło podejrzenia funkcjonariuszy. Mężczyzna przyznał, że zakupił dokument na jednym z portali społecznościowych. Badanie alkomatem wykazało ponad promil alkoholu w organizmie. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Zarzuty kierowania w stanie nietrzeźwości usłyszał także 40-letni obywatel Ukrainy, zatrzymany przez policjantów z Brus. W Gacniku zauważyli oni pojazd zaparkowany na poboczu drogi. Badanie alkomatem wykazało, że 40-letni kierowca miał blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie. (R)

UTRUDNIENIA W RUCHU

Uwaga, tunel pod Martwą Wisłą zamknięty

GDAŃSK W nocy z soboty na niedzielę, 1/2 lutego, tunel pod Martwą Wisłą będzie zamknięty w obu kierunkach z powodu prac serwisowych. Planowo prowadzone one będą od godz. 22.00 do 6.00 rano. W trakcie zamknięcia dla kierowców niedostępne będą obie nitki tunelu - zarówno w stronę Stogów, jak i Letnicy. Przejazd będzie natomiast możliwy w przypadku pojazdów służb ratunkowych, a także autobusów komunikacji miejskiej. Objazd przebiegać będzie ulicami: Marynarki Polskiej, Jana z Kolna, Podwale Grodzkie, Podwale Przedmiejskie, Elbląską, Sucharskiego i mostem wantowym. Tunel jest wyposażony w ponad 30 najnowocześniejszych systemów zapewnających maksymalne bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego m.in.: pożarowy, wentylacji, oświetlenia, przepompowni, wideo i innych. (R)

Czy przedwojenny dworzec przy linii 207 będzie jeszcze kiedyś służył podróżnym?

Radosław Konczyński
Malbork

Niespełna stuletni budynek dworca kolejowego w Sztumie od lat stoi zamknięty i niszczeje. Spółka PKP jeszcze będzie analizowała, czy wyremontować i przywrócić funkcję obsługi podróżnych.

Obecne budynki dworca kolejowego w Sztumie powstały w drugiej ćwierci XX wieku, przed drugą wojną światową, przy linii kolejowej 207 Malbork - Toruń istniejącej od 1883 roku. W czasach PRL w budynku stacyjnym mieściły się kasa i poczekalnia, a w połączonym z dworcem obiekcie - restauracja. To już dawno nieaktualne. Jeden z budynków obecnie pełni funkcję domu mieszkalnego, a główny obiekt zamknięty na cztery spusty.

Ale pewna nadzieja pojawiła się w sierpniu 2023 roku, gdy Ministerstwo Aktywów Państwowych ogłosił kolejną edycję Programu Inwestycji Dworcowych na lata 2024-2030. Wśród 300 dworców znalazł się też ten sztumski.

- Sztum od wielu lat wnioskował do PKP o przeprowadzenie

gruntownego remontu. Wniosek samorządu w tej sprawie został złożony jeszcze w kwietniu 2020 roku. To doskonała wiadomość dla mieszkańców, ponieważ dworzec nie tylko zyska na estetyce, ale i funkcjonalności - informował Urząd Miasta i Gminy w Sztumie.

Czas mija i jednak nie wiadomo, czy ostatecznie dojdzie do remontu i przywrócenia obiektu pasażerom.

- Obecnie trwają wielokryterialne analizy priorytetów dotyczących kontynuacji bądź rozpoczęcia nowych projektów inwe-

stycyjnych w obszarze infrastruktury dworcowej. Dobór kryteriów ukierunkowany jest na optymalizację wydatkowania środków pochodzących ze źródeł publicznych oraz na podniesienie poziomu obsługi maksymalnej liczby pasażerów - opowiada Agnieszka Jurewicz z Biura Komunikacji Polskich Kolei Państwowych S.A.

Czyli w tłumaczeniu na język mniej urzędowy - na razie nic nie wiadomo. Oprócz kosztów zwykłe pod uwagę bierze się też liczbę podróżnych, którzy mogliby skorzystać z poczekalni.

Tutaj warto przytoczyć przykład Szymankowa, niewielkiej wsi w powiecie malborskim położonej przy linii kolejowej Gdynia - Warszawa. W drugiej dekadzie tego wieku zabytkowy budynek miał być wykreślony z rejestru dworców, ale ostatecznie PKP postanowiły zachować jego funkcje i wykonały remont, który zakończył się rok temu i kosztował ponad 14 mln zł. Obecnie mieszkańcy mogą w poczekalni przeczekać do przyjazdu pociągu. W Sztumie znacznie więcej osób korzysta z komunikacji kolejowej.

- Po podjęciu finalnych decyzji inwestycyjnych oraz potwierdzeniu źródeł finansowania PKP S.A. przystąpi do realizacji zadań, tworząc zarówno szczegółowe założenia techniczne, jak i harmonogramy rzeczowo-finansowe - odpowiada Agnieszka Jurewicz.

Ewentualnie jest jeszcze możliwa opcja przekazania nieruchomości samorządowi.

- Na razie nie ma żadnych decyzji w tym zakresie. Będziemy jeszcze mieli spotkania, m.in. z PKP i dopiero wtedy będzie można powiedzieć coś więcej - tłumaczy nam Bartosz Mazer-ski, burmistrz Sztumu.



Dworzec jest, ale od dawna zamknięty, więc podróżni czekają na peronach

REKLAMA

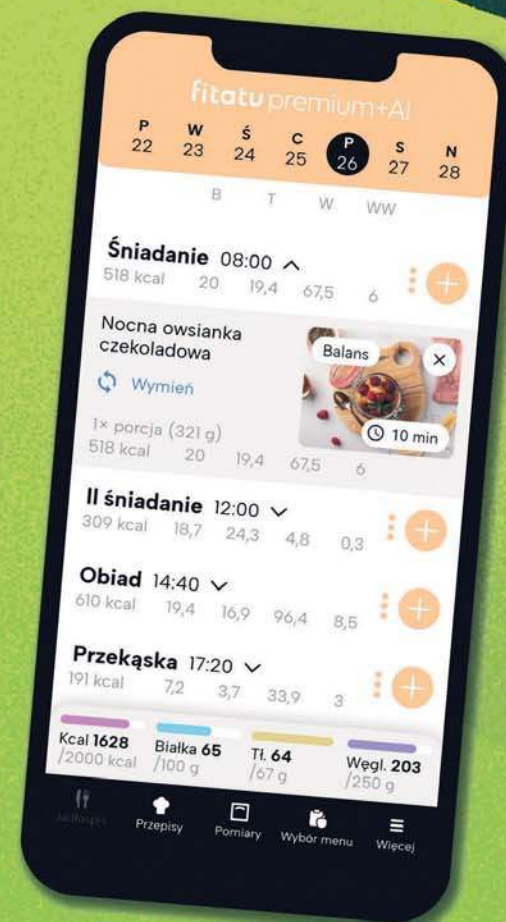
0011258675

DOLINA DOBRA
Przechlewo od 1994

Kup i zyskaj 30 dni

fitatu
premium

GRATIS!



Promocja obowiązuje od 01.01 do 09.02.2025

KURSY WALUT

29.01.2025

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48,
Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego,
Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	419/426 (o)
USD	401/408 (+)
GBP	498/505 (o)
CHF	443/451 (+)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	419/426 (o)
USD	401/408 (+)
GBP	498/505 (o)
CHF	443/451 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Port Gdańsk - tysiące gości rejsów wycieczkowych i ekspedycyjnych

Mateusz Tkarski
Gdańsk

Gdański port bije nie tylko rekordy przeładunków paliw i kontenerów. Przez praktycznie cały rok przyjmuje statki pasażerskie.

W ubiegłym roku na pokładach najrozmaitszych jednostek do Gdańsk przyłynęło ponad 28 tys. turystów z prawie 90 krajów. Najwięcej było Amerykanów, Niemców i Brytyjczyków.

To mniej niż w rekordowym 2022 roku, kiedy do portu wycieczkowce przyływały 79 razy przywożąc prawie 30 tysięcy turystów, za to wartym zauważenia jest fakt, iż sezon wycieczkowy wydłużył się. Niegdyś ograniczał się praktycznie do najcieplejszych miesięcy, obecnie trwa zdecydowaną większość roku, od kwietnia aż do grudnia.

Statki odwiedzające Gdańsk pływają pod banderami Bahamów, Francji, Norwegii, Malty, Portugalii, Wielkiej Brytanii, Wysp Marshalla.



Statek Hanseatic Spirit w gdańskim porcie

- Sezon wycieczkowy rozpoczęliśmy w kwietniu. I muszę przyznać, że takiego tłoku na nabrzeżach przy których cumują statki pasażerskie, dawno w Porcie Gdańsk nie było. W sierpniu na przykład mieliśmy jednocześnie w kanale portowym trzy wyciecz-

kowce i prom. To rzadki widok. Na przyszły rok zaawizowanych mamy ponad 60 statków pasażerskich - skomentowała ubiegłoroczny sezon wycieczkowy Dorota Pyć, prezes Portu Gdańsk.

Do Gdańska przyplływają nie tylko wycieczkowce.

Statki pływające po Bałtyku zimą to głównie jednostki ekspedycyjne. Z reguły rejsy rozpoczynają i kończą w Kopenhadze (Dania). Po drodze odwiedzają największe bałtyckie porty: Ronne (duńska wyspa Bornholm), Gdańsk, Kłajpeda (Litwa), Ryga (Ło-

twą), Tallin (Estonia), Helsinki (Finlandia), Sztokholm (Szwecja).

Francuski Le Commandant Charcot zawijał do Portu Gdańsk w grudniu dwukrotnie. Mierzy 100 m długości. Ten najnowszy statek ekspedycyjny floty Ponant może pomieścić na pokładzie ponad 200 pasażerów plus 190 członków załogi. To pierwszy hybrydowo-elektryczny polarny statek badawczy zasilany LNG.

Hanseatic Spirit to kolejny statek ekspedycyjny - rejs taką jednostką to doskonałe połączenie przygody z komfortem. Ten niesamowity wycieczkowiec wyposażony jest w kilka restauracji, SPA, sale fitness, HanseAtrium, czyli wielofunkcyjny salon z najnowocześniejszą technologią czy Ocean Academy - interaktywne miejsce do przyswajania wiedzy.

Szacuje się, że przyplływający do Gdańska turyści zostawiają w grpdzie nad Motławą nad Motławą od 3 do 5 mln dolarów rocznie.

©©

REKLAMA

0011258808



OGŁOSZENIE

Zarząd Morskiego Portu Gdańsk S.A. z siedzibą w Gdańsku pod adresem: ul. Zamknięta 18, 80-955 Gdańsk, wpisany do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, prowadzonego przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku, VII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000040398; o numerze NIP: 5832461866 (dalej jako ZMPG) zaprasza do udziału w przetargu nr 2/DH/2025 na oddanie w najem zabudowanej nieruchomości gruntowej o łącznej powierzchni 15.378,00 m2 zlokalizowanej przy ul. Przemysłowej na terenie Wolnego Obszaru Celnego w Gdańsku (dalej jako Przetarg).

Przetarg jest przetargiem publicznym, nieograniczonym, w drodze licytacji.

Szczegółowe warunki Przetargu zostały określone w dokumentacji przetargowej, która jest udostępniona wraz z ogłoszeniem na stronie internetowej ZMPG: <https://przetargi.portgdansk.pl/> (dalej jako „Dokumentacja”).

Podmioty zainteresowane udziałem w Przetargu powinny złożyć Wniosek o dopuszczenie do Przetargu na formularzu, zgodnie z warunkami określonymi w Dokumentacji.

Termin składania Wniosków upływa w dniu 3 marca 2025 r. o godz. 12.00.

Przeprowadzenie licytacji nastąpi w dniu 17 marca 2025 r. i rozpocznie się o godz. 12:15 w siedzibie ZMPG w sali nr 9A.

W dniach 3 lub 10 lutego 2025 r. będzie można dokonać wizji lokalnej Nieruchomości. Dokładną godzinę oraz miejsce spotkania należy uzgodnić z Menedżerem Klienta, Panem Ireneuszem Gordonem, za pośrednictwem poczty elektronicznej wysłanej na adres: Ireneusz.Gordon@portgdansk.pl najpóźniej do dnia poprzedzającego termin wizji do godz. 12.00.

ZMPG jest uprawniony do odwołania Przetargu oraz do zmiany warunków Przetargu bez podania przyczyn.

Ogłoszenie ma na celu wyłącznie zachęcenie potencjalnych najemców do udziału w Przetargu i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

REKLAMA

0011257606



OGŁOSZENIE

Zarząd Morskiego Portu Gdańsk S.A. z siedzibą w Gdańsku pod adresem: ul. Zamknięta 18, 80-955 Gdańsk, wpisany do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, prowadzonego przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku, VII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000040398; o numerze NIP: 5832461866 (dalej jako ZMPG) zaprasza do udziału w przetargu nr 1/DH/2025 na oddanie w najem zabudowanej nieruchomości gruntowej o łącznej powierzchni 48.681,00 m2 zlokalizowanej przy ul. Przemysłowej na terenie Wolnego Obszaru Celnego w Gdańsku (dalej jako Przetarg).

Przetarg jest przetargiem publicznym, nieograniczonym, w drodze licytacji.

Szczegółowe warunki Przetargu zostały określone w dokumentacji przetargowej, która jest udostępniona wraz z ogłoszeniem na stronie internetowej ZMPG: <https://przetargi.portgdansk.pl/> (dalej jako „Dokumentacja”).

Podmioty zainteresowane udziałem w Przetargu powinny złożyć Wniosek o dopuszczenie do Przetargu na formularzu, zgodnie z warunkami określonymi w Dokumentacji.

Termin składania Wniosków upływa w dniu 27 lutego 2025 r. o godz. 12.00.

Przeprowadzenie licytacji nastąpi w dniu 14 marca 2025 r. i rozpocznie się o godz. 12:15 w siedzibie ZMPG w sali nr 9A.

W dniach 3 lub 10 lutego 2025 r. będzie można dokonać wizji lokalnej Nieruchomości. Dokładną godzinę oraz miejsce spotkania należy uzgodnić z Menedżerem Klienta, Panem Ireneuszem Gordonem za pośrednictwem poczty elektronicznej wysłanej na adres: Ireneusz.Gordon@portgdansk.pl najpóźniej do dnia poprzedzającego termin wizji do godz. 12.00.

ZMPG jest uprawniony do odwołania Przetargu oraz do zmiany warunków Przetargu bez podania przyczyn.

Ogłoszenie ma na celu wyłącznie zachęcenie potencjalnych najemców do udziału w Przetargu i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Polacy chcą, by kandydaci zajęli się tematem drożyzny w sklepach

Drożyzna w sklepach - to zdaniem większości ankietowanych powinien być temat numer jeden w kampanii prezydenckiej. Na ochronę przed drożyzną wskazało w sondażu 28,7 proc. badanych przez UCE Research dla Onetu.

27,3 proc. badanych wskazało temat ochrony społeczeństwa przed wzrostem cen. Taki sam odsetek badanych wybrał „obniżenie cen leków”.

24,6 proc. ankietowanych chce, by podczas debaty pu-

blicznej kandydaci na prezydenta skupili się na kwestii budowy tanich mieszkań na sprzedaż/wynajem. 22,9 proc. zależy na poruszeniu tematu obniżenia podatków dochodowych. 22,7 proc. wybrało temat ograniczenia „800 plus” dla obcokrajowców. Na kolejnych miejscach znalazło się: obniżenie stawek podatku VAT (21,2 proc.) i poprawa dostępu do lekarzy specjalistów (18,2 proc.).

Oprac. Adam Kielar | PAP

WARSZAWA

Ratownicy dostaną kamery?



FOT. DOMINIK KAPAKA

Minister zdrowia Izabela Leszczyna powiedziała w środę w TOK FM, że po ostatnich atakach fizycznych na ratowników medycznych nie wyklucza możliwości wyposażenia ich w kamery noszone - takie same, jakie mają policjanci. Podkreśliła jednak, że rejestrowanie pracy medyków może być problematyczne. | PAP

WARSZAWA

Orlen pozyskał 1,25 mld dolarów dzięki emisji obligacji w USA

Orlen w pierwszej w historii emisji obligacji na rynku północnoamerykańskim pozyskał 1,25 mld dol. na finansowanie strategicznych inwestycji. Liczba chętnych na obligacje była ponadtrzykrotnie wyższa niż założona wielkość emisji - ogłosił w środę koncern.

- Fakt, że zapotrzebowanie na nasze obligacje ponadtrzykrotnie przerosło wielkość emisji, to dowód, że nasza działalność i przedstawione niedawno plany rozwojowe budują realną wartość - ocenił prezes koncernu Ireneusz Fąfara. Oprac. Anna Nagel | PAP

WARSZAWA

Tomasz Siemoniak poinformował, że polecił policji przeanalizowanie wszystkich aspektów wypowiedzi b. ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry (PiS) o posiadanej broni. Ziobro przed decyzją sądu o doprowadzeniu przez policję na posiedzenie komisji śledczej powiedział, że nigdy nie przyszłoby mu do głowy, by zrobić funkcjonariuszom krzywdę, choć dodał, że „dysponuje bronią, więc pewnie dałby radę”. | PAP

”

Polecitem policji przeanalizowanie wypowiedzi Zbigniewa Ziobry o posiadanej broni

Tomasz Siemoniak szef MSWiA

Donald Trump w kwietniu przyleci do Polski?

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydent Donald Trump ma prawdopodobnie być w Polsce w kwietniu - powiedział w środę dziennikarzom w Brukseli były premier Mateusz Morawiecki.

- Prezydent USA Donald Trump ma prawdopodobnie być w Polsce w kwietniu. Wiem, że kancelaria prezydenta Andrzeja Dudy jest w kontakcie z kancelarią pana prezydenta Donalda Trumpa - oświadczył Morawiecki, który w środę przebywał w Brukseli podczas kongresu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR).

Morawiecki przypomniał, że Trump był w Polsce podczas swojej pierwszej kadencji prezydenckiej na otwarciu inicjatywy Trójmorza.

- Inicjatywa Trójmorza - czy Międzymorza, jak ją troszeczkę zawężamy dla Morza Bałtyckiego, Morza Czarnego - jest jedną z najważniejszych inicjatyw, które mogą stanowić o naszym być albo nie być, czyli wzmocnieniu (...) naszego bezpieczeństwa. Byłoby znakomicie, gdyby prezydent Trump również przyczynił się do jej wzmocnienia - powiedział były premier.

Dopytywany, czy spodziewa się, że Trump poprze w ten sposób popieranego przez Prawo i Sprawiedliwość kandydata na prezydenta Ka-



FOT. BARTEK SYTA

Donald Trump był w Polsce w 2017 roku. Przemawiał wtedy m.in. na placu Krasińskich w Warszawie

rola Nawrockiego, były premier odparł, że jest to pytanie do samego Trumpa.

Wyraził przekonanie, że poprzez przyjazd Trumpa do Polski „będzie przejawiać się jego przyjaźń, którą ma dla Polaków, dla Polski”.

- W tym kontekście warto też podkreślić, że dobre relacje między rządami mogą prowadzić do lepszych warunków w zupełnie nowej polityce gospodarczej, nowej polityce handlowej, polityce celnej, którą prezydent Trump zamierza zainicjować wobec większości krajów świata. A więc od tego,

jak polska administracja, polski rząd poradzi sobie w tych relacjach, zależeć będzie dobrobyt również Polaków - powiedział Morawiecki. Jak ocenił, „obecny rząd nie ma dobrych relacji ze Stanami Zjednoczonymi” i musi „już nad tym zacząć pracować”.

Tusk: Będziemy mieli drugą armię w NATO

Premier Donald Tusk skomentował zapowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych, że zwróci się do państw NATO o zwiększenie wydatków obronnych do poziomu 5 proc. PKB.

Premier zauważył, że Polska jest państwem, które - jeśli chodzi o procent PKB na obronność - „wydaje najwięcej”, a w tym roku będzie to blisko 5 proc. PKB. Podkreślił jednocześnie, że nasz kraj jest „obiektem wciąż powtarzających się ataków zarówno w cyberprzestrzeni, jak i wprost aktów sabotażu i dywersji na naszym terenie”.

- Ślady są jednoznaczne. Jest to aktywność rosyjskich służb - wskazał premier.

Zapewnił, że priorytetem jest bezpieczeństwo, gdyż „wojna już nie jest abstrakcją, wojna już nie jest wspomnieniem historycznym”.

- Nasza decyzja o tym, aby wydawać na obronę blisko 5 proc. (PKB), jest decyzją autonomiczną wynikającą z potrzeb - podkreślił. Dodał, że decyzja ta zapadła dlatego, iż „żyjemy w określonym miejscu na ziemi, u naszych granic toczy się wojna”.

Tusk stwierdził też, że „Polska będzie miała jedną z największych nатовskich armii, drugą, może pierwszą w niedalekiej perspektywie, armii w Europie”.

- Będziemy wydawać tyle, ile trzeba na naszą obronę - zadeklarował.

Tusk zaznaczył jednocześnie, że jego zadaniem nie jest „komentować działania, czy brak działań, niektórych członków paktu północnoatlantyckiego”. PAP

Dwa ataki nożownika w Olkuszu – ten sam sprawca. Trzy osoby ranne nadal pozostają w szpitalu

Paweł Mocny
Olkusz

Po dwóch atakach nożem w Olkuszu trzy z pięciu osób rannych nadal pozostają pod opieką lekarzy. 23-letni sprawca przebywał jeszcze w środę na oddziale psychiatrycznym.

Mieszkańcy powiatu olkuskiego nadal są w szoku po zdarzeniach, które rozegrały się w Olkuszu 27 i 28 stycznia. Policji

udało się już ustalić, że za oba ataki odpowiada ten sam sprawca - 23-letni mieszkaniec powiatu olkuskiego.

27 stycznia na ul. Przemysłowej w Olkuszu doszło do pierwszego ataku. Sprawca zranił ostrym narzędziem 60-letniego mężczyznę. W poszukiwaniu napastnika zaangażowano oddziały prewencji, śmigłowiec, psy tropiące i drony z termowizją.

Dzień później doszło do drugiego ataku - w Centrum Handlowym Omni. Według relacji

świadków 23-latek „jak gdyby nigdy nic” wszedł do budynku i zaczął atakować przypadkowo napotkanych klientów i pracowników nożem.

Na terenie hali wybuchła panika. Część znajdujących się tam ludzi uciekała, a część zabarykadowała się za roletami antywłamaniowymi sklepów. Jak relacjonowali pracownicy o tym, co naprawdę się stało, wiedzieli tylko nieliczni.

- Dalej jestem w szoku. Moment, gdy dostałam informację,

że trzeba uciekać, był przerażający - relacjonowała pani Paulina, która pracuje w centrum handlowym w Olkuszu.

23-letniego napastnika zatrzymała policja oraz pracownicy ochrony centrum handlowego. Po wyprowadzeniu z budynku wszystkich klientów i pracowników obiekt został całkowicie wyłączony dla osób postronnych. Karetkami pogotowia przetransportowano poszkodowanych do szpitala. PAP

Kolejny nalot służb i policji na nielegalnych imigrantów w Nowym Jorku

Oprac. Adam Kielar
Nowy Jork

Urząd ds. Imigracji i Egzekwowania Cel (ICE) przeprowadził w Nowym Jorku naloty w poszukiwaniu nielegalnych imigrantów. Operację wspierała lokalna policja – relacjonuje NBC.

Nadawca podkreśla, że naloty na nielegalnych imigrantów są częścią wzmożonych działań administracji prezydenta Donalda Trumpa, mających na celu zwiększenie liczby deportacji i uczynienie ich bardzo widocznymi – m.in. dlatego mają miejsce w dużych aglomeracjach, takich jak Nowy Jork.

Sekretarz ds. bezpieczeństwa wewnętrznego Kristi Noem potwierdziła, że była obecna, gdy funkcjonariusze ICE i innych organów ścigania aresztowali co najmniej jedną osobę w dzielnicy Highbridge w Bronksie.

Według danych z Furman Center na Uniwersytecie Nowojorskim (NYU) wskaźnik poważnej przestępczości w Hi-



Głośna walka z nielegalnymi imigrantami zdominowała pierwsze dni drugiej kadencji Donalda Trumpa

ghbridge jest wyższy niż w całym mieście.

Jak jednak twierdzi NBC, najnowsze dane administracji Trumpa pokazują, że około połowa osób aresztowanych ostatnio przez ICE nie ma przeszłości kryminalnej.

Prezes Nowojorskiej Koalicji Imigracyjnej (NYIC) Murad Awawdeh potępił działania egzekucyjne jako „nalot reklamy”.

PAP

Córka prezydenta Kennedy'ego ostrzega Senat przed kuzynem

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Córka prezydenta Johna F. Kennedy'ego Caroline Kennedy ostrzegła w liście Senat USA przed nominowanym na ministra zdrowia Robertem F. Kennedyem jr. Podkreśliła, że jest oszustem.

List byłej ambasador USA w Australii i kuzynki kandydata na ministra przytoczył „Washington Post” oraz „New York Times” i Associated Press.

Caroline Kennedy napisała list do senatorów w przeddzień wysłuchania Roberta F. Kennedy'ego juniora (zwanego RFK jr.), na podstawie którego Senat zatwierdzi lub odrzuci jego kandydaturę.

„Krucjata przeciw szczeniom” służy Kennedy'emu do tego, by się wzbogacić, jest on bowiem stroną sporu sądowego, który przyniesie mu korzyści, jeśli opinia publiczna zwróci się przeciw szczepionkom, a ich producent przegra sprawę. To również część jego

nieustannych zabiegów o uwagę i władzę, od których jest uzależniony” – napisała Caroline Kennedy.

„Antyszczepionkowa kampania naraża zdrowie ludzi, a zwłaszcza dzieci i jest dowodem na hipokryzję kandydata na ministra, który zaszczylił własne dzieci” – podkreśliła w swoim liście.

„Bobby jest drapieżnikiem”

„Znam Bobby'ego całe życie; razem dorastaliśmy (...). Lubił ostentacyjnie pokazywać, jak wrzuca do blendera kurczętą i myszy, by karmić nimi swoje sokoły (...) Nic dziwnego, że trzyma drapieżne ptaki jako maskotki, bo sam jest drapieżnikiem” – głosi list.

Caroline Kennedy podkreśliła, że nigdy dotąd nie wypowiedziała się publicznie na temat członków rodziny i nie krytykowała kuzyna podczas jego kampanii prezydenckiej, ale teraz uważa, że pomysły RFK jr. na opiekę medyczną są „niebezpieczne”.



Robert Kennedy jr. jest znany z wygłaszania antyszczepionkowych poglądów. Uważa też, że CIA jest zamieszana w udział w zamachu na jego stryja Johna F. Kennedy'ego

Niedawno zaprzysiężony prezydent USA Donald Trump nominował znanego z antyszczepionkowych poglądów Kennedy'ego na szefa resortu zdrowia jeszcze jako prezydent elekt. Bratanek 35. prezydenta USA już dawno temu zapowiadał, że wprowadzi głębokie zmiany w systemie dopuszczania leków i szczepionek.

Kennedy to syn Roberta Kennedy'ego, zamordowanego prokuratora generalnego i brata prezydenta. Jest byłym Demokratą, który najpierw starał się kandydować w wyborach Demokratów, potem startował w wyborach na prezydenta jako kandydat niezależny, lecz później udzielił poparcia Trumpowi.

PAP

REKLAMA

001125717

Spółdzielnia Mieszkaniowa VII Dwór, 80-304 Gdańsk ul. Rodakowskiego 3A



ogłasza
przetarg nieograniczony

na wykonanie robót:

1. Budowlanych - dociepleniowych.
2. Budowlanych - remont garaży.
3. Budowlanych - remont dachu.
4. Sanitarnych - remont instalacji gazowych, przeglądy gazowe.
5. Elektrycznych - remont instalacji elektrycznych.

Warunkiem udziału w przetargu jest pobranie specyfikacji i wpłacenie wadium.

Specyfikację warunków zamówienia na każdą z robót można odbierać drogą elektroniczną od dnia **3.02.2025 r. w godz. od 9.00 do 14.30** po przesłaniu na adres: sekretariat@viidwor.eu dowodu wpłaty na konto bankowe nr **PKO BP 1 0/Gdańsk 05 1020 1811 0000 0802 0014 3941**.

Koszt jednej specyfikacji to **40,00 zł netto 23% VAT, tj. brutto 49,20 zł**.

Pisemną ofertę należy składać na każdą pozycję osobno.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Dziale Technicznym pod nr telefonu: 58 556 04 51 w. 27 lub bezpośrednio w biurze Spółdzielni, pok. nr 9 w godz. **od 9.00 do 14.30**. Termin składania ofert do dnia **17.02.2025 r. do godz. 17.00**.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **18.02.2025 r. od godz. 11.00** w siedzibie Spółdzielni.

Zamawiający zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Putin straszy Ukrainę. „Wojna skończy się za dwa miesiące. Ten kraj nie przetrwa”

Oprac. Karolina Wrońska
Moskwa

Przywódca Rosji powiedział, że wojna w Ukrainie zakończy się „w ciągu dwóch miesięcy”, jeśli Kijów nie będzie otrzymywał pomocy wojskowej ze strony zachodnich sojuszników.

– Oni nie będą istnieć, nie przetrwają miesiąca, jeśli skończą się pieniądze i ogólnie amunicja. Wszystko skończy się za półtora lub dwa miesiące – powiedział Władimir Putin w wywiadzie w rosyjskiej telewizji państwowej.

Komentarz Putina dotyczy obaw na Ukrainie związanych z decyzją prezydenta USA Donalda Trumpa, który zawiesił na 90 dni wszystkie programy amerykańskiej pomocy zagranicznej w celu oceny ich zgodności z jego polityką zagraniczną. Następnie sekretarz stanu USA Marco Rubio ogłosił zamrożenie niemal wszystkich programów pomocy zagranicznej na co najmniej 90 dni.

25 stycznia prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oświadczył, że USA nie zawie-



Putin stwierdził, że Ukraina nie chce negocjować

siły pomocy wojskowej dla jego kraju.

Rosyjski przywódca stwierdził też, że jest gotowy do negocjacji w celu zakończenia wojny w Ukrainie, ale nie widzi woli Kijowa, aby przystąpić do „legalnych” rozmów bez udziału Wołodymyra Zełenskiego. Według Putina prezydent Ukrainy piastuje swój urząd nielegalnie.

– Zasadniczo, jeśli chcą negocjować, istnieje legalny sposób, aby to zrobić. Niech przewodniczący parlamentu Ukrainy zajmie się tym zgodnie z konstytucją. Jeśli jest taka

chęć, możemy rozwiązać wszelkie kwestie prawne. Jednak jak dotąd po prostu nie widzimy takiej chęci – powiedział Putin, cytowany przez agencję AFP.

Zdaniem Putina Rosja powinna stać się jednym ze światowych liderów technologicznych w dziedzinie bezzałogowych systemów powietrznych do 2030 roku.

– W tym celu konieczne będzie utworzenie solidnego przemysłu, infrastruktury i systemu obsługi dronów na krajowej platformie technologicznej i produkcyjnej zarówno w kraju, jak i poza nim. Ten sektor ma stać się jednym z kluczowych obszarów rozwoju technologicznego Rosji – powiedział.

Dodał, że Rosja ma wszystkie niezbędne zasoby i potencjał, aby osiągnąć ten cel.

„Dziś Putin znowu potwierdził, że boi się rozmów pokojowych, boi się silnych liderów i robi wszystko, by przedłużyć wojnę” – napisał Wołodymyr Zełenski w mediach społecznościowych, komentując słowa Putina.

PAP



 **Energa** | GRUPA ORLEN

PARTNER
GŁÓWNY
ENERGA

16 miast

walczy o tytuł Świetlnej Stolicy Polski!

Do wygrania 50 000 zł
dla najbardziej potrzebujących!

Zeskanuj QR code
i oddaj swój głos!



pod PARAGRAFEM

NADCHODZI LITERACKI HIT

Dlaczego zabito Dana Murdocha

W połowie lutego premiera „Martwego pisarza” australijskiej pisarki Sulari Gentill (wyd. Mova). Theodosia Benton rezygnuje z kariery prawniczej i zostaje z niedokończoną powieścią. Jednak dzięki znajomości z Danem Mudrochem przed Theo uchylają się drzwi sekretnego literackiego świata. Cóż z tego, skoro Mudroch zostaje brutalnie zamordowany...

ZA TYDZIEŃ

Proces łucki. II RP kontra komuniści

Skazano w nim działaczy zdelegalizowanej Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy za zdradę stanu na rzecz ZSRR.



Dwa oblicza Stasia Jaworskiego: muzyk i nieobliczalny psychopata

Paweł Stachnik
redakcja@polskatimes.pl

Był w Krakowie znanym złoczyńcą. Pewnego dnia postanowił zerwać z przestępczym życiem. Zgubił go jednak alkohol, po którym wpadał w szal i stawał się naprawdę groźny.

22 listopada 1932 roku przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa w związku z morderstwem kobiety, do którego doszło cztery miesiące wcześniej w Bronowicach Małych. Pewien muzyk w pijackim amoku pobił na śmierć młodą dziewczynę. Tyle że ani mężczyzna nie był do końca muzykiem, ani dziewczyna nie była tak niewinna.

Dwa piwa i kilka wódek

Nasza historia zaczęła się 17 lipca 1932 r. W Krakowie dobiegał końca ciepły letni dzień. Powoli zapadał zmrok, ulice pustoszały, gdzieś gdzieś przemyczał spóźniony przechodzień, przejechało auto, głucho zastukały kopyta dorożkarskiego konia. Już po północy z restauracji „Stary Teatr” przy ul. Jagiellońskiej 1 (według reklamy zamieszczonej w prasie: „Gabinety stylowo urządzone z pianinem. Codziennie wieczorem koncert”) wyszło dwóch mężczyzn. Byli to muzycy zespołu, którzy właśnie skończyli pracę. Panowie wstąpili do czynnej jeszcze knajpy przy ul. Karmelickiej. Jeden z nich postawił dwa piwa i kilka wódek.

Około pierwszej w nocy opuścili lokal. Towarzysz fundatora był już pijany i chwiały się na nogach. Nie ulegało wątpliwości, że dojście do domu może mu sprawić trudności. Panowie przywołali dorożkę, do której wsiadł ten bardziej pijany. Jego kolega pożegnał się i poszedł w swoją stronę, a dorożka ruszyła ul. Karmelicką w stronę parku Krakowskiego.

„Postrach mętów”

Pasażer pojazdu nazywał się Stanisław Jaworski i w tam-



Skazany w 1932 roku na siedem lat Jaworski miał wyjść z więzienia pod koniec roku 1939. Jednak z chwilą ataku Niemiec na Polskę ślad po Jaworskim się urywa

tym czasie w Krakowie był postacią znaną, a nawet społeczeństwo go rozpoznawało. Ba, jedna z gazet napisała o nim, że to „jedna z najpopularniejszych postaci lat wojny i pierwszych lat powojennych”. Popularnych oczywiście w specyficznym znaczeniu tego słowa. Otóż urodzony w 1894 r. Jaworski był przestępcą. Niezwykłym, bo słynącym z brawurowych i pomysłowych akcji. To on włamał się do konsulatu czechosłowackiego w Krakowie.

On też zorganizował proceder wywabiania pieczętek z wycofanych z obiegu banknotów i ponownego wprowadzania ich na rynek. To również on pojechał do Pragi, by razem z dwoma wspólnikami przeprowadzić tam duże włamanie kasowe, za co został zresztą ukarany przez tamtejszy sąd. Był królem miejscowego półświatka i „postrachem krakowskich mętów”. Od Zwierzynca po Kleparz krążyły o nim legendy.

„Staś” i jego harmonia

Jaworski, nazywany w Krakowie, nie wiedzieć dlaczego,

pieszczotliwie „Stasiem”, brał udział w wielu włamaniach, kradzieżach i awanturach. Kilkakrotnie aresztowała go policja, ale za każdym razem unikał poważniejszych konsekwencji „z powodu niezupełnej poczytalności umysłowej”. Od czasu do czasu trafiał tylko do izolowanych zakładów dla umysłowo chorych (np. lwowskiego Kulparkowa), ale i stamtąd wychodził.

W ustatkowaniu się na nowej drodze życia pomagała mu miłość do muzyki. Jaworski grał ładnie na skrzypcach, ale mistrzem był w harmonii koncertowej. Muzykę kochał tak dalece, że nuty sprowadzał aż z Paryża. Znalazł pracę we wspomnianej restauracji „Stary Teatr”. Nabył harmonię i grał na niej tak cudownie, że goście przychodzili do lokalu tylko po to, by go posłuchać.

Często zapraszali Jaworskiego do stolika i niestety częstowali wódką. Szef restauracji wiedział dobrze, że na rauszu jego pracownik staje się niepojęty, a nawet niebezpieczny dla otoczenia, dlatego dyskretnie dolewał mu wody do kieliszka. Zresztą za wiedzą

i zgodą samego zainteresowanego.

Żona inżyniera

Wróćmy do letniej nocy z 17 na 18 lipca 1932 r. Zawiany Jaworski wracał dorożką do Bronowic Małych, gdzie mieszkał w domu siostry. W pewnym momencie do pojazdu podbiegła młoda dziewczyna, wymachując parasolką. Wywiązała się rozmowa.

- Dyrektorku! Weź mnie z sobą - prosiła ona.

Jaworski kazał się dorożkarzowi zatrzymać.

- Kim pani jest? - zapytał.

- Jestem żoną. Inżyniera. Mąż mnie porzucił. Zostałam sama. Nie mam gdzie spać - odparła.

- Zawiozę panią do mojej siostry - rzekł Jaworski.

Uprowadzając wypadki, wyjaśnijmy, że kobieta nie była porzuconą żoną inżyniera, lecz miejscową prostytutką („doświadczoną córką Koryntu” - napisała gazeta). Nazywała się Julia Kaczmar. Druga odsłona historii rozegrała się w Bronowicach Małych. O wpół do drugiej w nocy w domu Mariana i Marii Nabelców (Maria

była siostrą Jaworskiego) rozległ się przeraźliwy kobiecy krzyk.

Deptał ją po brzuchu

Do kuchni, w której mieszkał Jaworski, wpadli zaalarmowani Nabelcowie. Ich oczom ukazał się taki oto widok: na brudnym łóżku siedziała naga kobieta, a obok niej ubrany tylko w bieliznę Jaworski. Oboje krzyczeli.

Ona histerycznym głosem wołała:

- Zapłać mi pan! Nie znam pana!

On zaś odpowiadał:

- Nie znasz mnie, to się wyś! Ja ci nie zapłacę! Nie znam cię, ty...

Wrzaski obudziły też innych lokatorów dwupiętrowego domu, którzy zbiegli się do mieszkania Nabelców. Jedna z sąsiadek chciała interweniować (według innych relacji była to siostra Jaworskiego), lecz została brutalnie odepchnięta przez pijanego muzyka. Tymczasem siedząca na łóżku kobieta krzyczała coraz głośniejsze. Jaworski nie mógł już tego znieść. Wpadł w szal i rzucił się na nią z pięściami.

Im głośniejsze kobieta wzywała pomocy, tym bardziej się nad nią pastwił, okładając ją po głowie i klatce piersiowej. Ogarnięty amokiem zepchnął Kaczmarównę z łóżka na podłogę i zaczął deptać po jej brzuchu. Nikt z obecnych nie ośmielił się przyjąć z pomocą ofierze z obawy przed rozjuszoną Jaworskim, który „nawet w stanie normalnym ma siłę atlety”.

Przeraźliwa cisza

Wreszcie zapadła cisza. Jeszcze bardziej przeraźliwa niż rozlegające się przed chwilą krzyki. Po jakimś czasie w domu zjawili się policja i pogotowie. Stwierdzono, że Julia Kaczmar nie żyje. Ciało przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej, a Jaworskiego zamknięto w więzieniu sądowym. Sekcją zwłok wykazała u zmarłej cały szereg obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych, w tym krwiak mózgu

i krwotok w jamie brzusznej. Dziewczyna miała też złamany mostek i żebra po obu stronach klatki piersiowej.

Po czterech miesiącach, 22 listopada 1932 r., Jaworski stanął przed sądem.

„Niewielka sala, którą do rozprawy przeznaczono, zapelniała się ciekawą publicznością, a gdy koło godz. 4-tej po południu przewodniczący odczytuje wyrok, jest ona tak przepełniona, że przez tłum nie można się nawet przecisnąć” - ekscytował się „Tajny Detektyw”.

Widział dziką świnię

Oskarżony nie przyznawał się do winy. Twierdził, że Kaczmarówna sama zainscenizowała widowisko, chcąc wymusić na nim pieniądze. Jej krzyk doprowadził go do szału, tak że nie wiedział, co czyni. Opadł go przywidzenia. Zdawało mu się, że ma przed sobą dziką świnię, która go napadła, on zaś musi się przed nią bronić. Ponadto wypił tamtej nocy większą ilość alkoholu, co ujemnie wpłynęło na jego usposobienie.

Według biegłych psychiatrów w chwili dokonania przestępstwa Jaworski był pijany, jednak nie w takim stopniu, by nie zdawał sobie sprawy z następstw swojego czynu. Świadczył o tym fakt, iż pamiętał dokładnie szczegóły poprzedzające dokonanie morderstwa. A motywem pobicia Kaczmarówny było żądanie przez nią zapłaty za stosunek płciowy.

Obronca Jaworskiego zgłosił wniosek o przekazanie sprawy sądowi przysięgłych. Po naradzie trybunał postanowił go jednak nie uwzględnić, z zastrzeżeniem, że będzie on mógł zostać rozpatrzony w dalszym toku postępowania. Przedstawiono także życiorys oskarżonego i jego wcześniejszą przestępczą karierę.

Wyrok zapadł dość szybko i był bardzo łagodny. Po przeprowadzonej rozprawie i przemówieniach stron trybunał skazał Jaworskiego na siedem lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL LUBELSKI

Lubelskie zakłęte rewiry w międzywojennym dwudziestoleciu. O przestępczości w mieście nad Bystrzycą i Czechówką

Na stronie CiekawostkiHistoryczne.pl znaleźć można tekst Katarzyny Nakoniecznej z 2021 r., w którym autorka przenosi nas do Lublina lat 30. XX w. Dowodząc, że ówczesne bycie lublinianinem dalekie było od sielanki.

Z jednej strony Lublin w dwudziestolecie przechodził transformację: rozwijała się infrastruktura, powstawały nowe gmachy użyteczności publicznej i fabryki, np. pierwsza polska wytwórnia lotnicza konstruująca samoloty. Powstanie KUL-u w 1918 r. uwarunkowało trwający do dziś akademicki charakter miasta. Żydzi, którzy liczyli ponad 30 procent ogółu ludności, posiadali tutaj największą uczelnię talmudyczną na świecie, cmentarze oraz szpitale.

Ale choć dziś często tworzy się wyidealizowany obraz ówczesnej kultury, moralności czy zwyczajów, rzeczywistość aż tak różowa jednak nie była.

Bieda, nędza i zysk

Jednym z potwierdzających to źródeł jest lokalna prasa, np.

„Express Lubelski i Wołyński”. Gazeta przedstawiała codzienność, w której powszechne były rozboje, kradzieże, morderstwa, a nawet strzelaniny na ulicach. Społeczeństwo niechętnie dostosowywało się do narzuconych norm, ale za to bez oporów wymierzało sprawiedliwość na własną rękę.

Ówcześni badacze – pisze Nakonieczna – zastanawiali się nad powodami przestępczości i sposobami jej zwalczania. Wśród przyczyn tego zjawiska na pierwszym miejscu stawiano biedę. „Bezrobocie i głód to integralne elementy międzywojennej rzeczywistości, szczególnie w miastach. Nędza Kośminka czy Ponikwody niejednokrotnie kierowała ludzi na przestępczą drogę”.

Tym sposobem został upamiętniony chociażby „amator cudzych cukierków”, który dostał dwa lata więzienia. Opisywano również „plagę kradzieży na podlubelskich wsiach”. Łupem wielokrotnie padały zwierzęta gospodarskie czy wyposażenie domowe, np. kołdry, świece i budziki.

Szajka drożdżowa

„Express Lubelski i Wołyński” w nr. 327 z 1933 r. podawał przykład. Oto do mieszkania „Ciepielowej Anny (Bazylianówka 5) w czasie jej nieobecności wszedł jakiś osobnik, który rzucił się na obecną w domu matkę Ciepielowej i zadawszy jej cios żelaznym saganem w głowę, ogłuszył ją.

Następnie przeszukiwał mieszkanie. Penetracja mieszkania dała rezultaty, gdyż hupem opryska padło 180 złotych i garnitur. Zanim staruszka odzyskała przytomność, złodziej już się ulotnił”. „Nieco później 40-letniego Jana Janczenia (Bazylianówka 7) napadli na ul. Unickiej jacyś dwaj nieznani osobnicy, którzy pobiwszy go dotkliwie, zbiegli w niewiadomym kierunku”.

„Chęć łatwego zysku przyczyniała się do licznych fałszerstw. W latach 30. mieszkańcy Lublina żyli aferami: mączną, drożdżową czy maslaną”. W przypadku tej ostatniej miejscowy Urząd Śledczy wykrył w 1934 r. nielegalną fabrykę,



Przedwojenny Kośminek, lata 30. Zagłębie ówczesnego lubelskiego wozactwa i dorożkarstwa

która produkowała masło w brudnym, sypialnym pokoju. „Wielki rozgłos w mieście zy-

skała też szajka zajmująca się kradzieżami i paserstwem – w co trudno dziś uwierzyć

– „...drożdży” – pisze Nakonieczna.
opr. stanmajer

JOSEPH FOUCHÉ: DEMON

Literat Balzac zauważył przytomnie, że Joseph Fouché miał więcej władzy nad bliźnimi niż Napoleon. Kiedy inni tracili głowę na gilotynie, on wciąż był na salonach.

Niczym Machiavelli

Jean Tulard w książce „Joseph Fouché” dowodzi, że powodem, dla którego wszystko mu się to udawało, była jego demoniczna natura. Twórca podwalin policji politycznej genialnie, jak to demon, dostosowywał się do okoliczności. Na początku był zakonnikiem, ale zrzucił habit i został jakobinem. Służył rewolucji tak gorliwie, że zyskał nawet ksywkę „Kat Lyonu”, jako odpowiedzialny za krwawą jatkę w tym mieście.

Z kolei gdy zasiadł w Konwencie, początkowo należał do jego umiarkowanych członków. Jednak szybko się zdrzy-

kalizował – opowiedział się m.in. za skazaniem króla na śmierć. „Później będzie mówić o »polityce na modłę Machiavellego«, by usprawiedliwić swe początkowe umiarkowanie” – czytamy w książce.

Cesarz zaczytany

Czy Joseph Fouché był wybitnym mężem stanu? Tak sądził m.in. Louis Made- lin, jego najsławniejszy biograf. Dla innych legendarny szef policji kierował się wyłącznie oportunistą. Tulard uważa zaś, że superglina swoje talenta zawdzięczał kumaniu się z siłą nieczystą. Do historii przeszła jego rozmowa z Napoleonem, w której odwoził go od inwazji na Rosję. Pytany o powody przyznał się, że wie to z „sobie wiadomych źródeł”. Ponoć Napoleon, uważający go za sprzedajną kanalię, po raz

pierwszy spojrzał nań z zainteresowaniem, ale planów, jak wiemy, nie zmienił.

Można uważać kogoś za gnidę, ale dobrze jest znać plotki przez nią dostarczane. Każdego ranka Cesarz studiował więc raporty Fouchégo. Było w nich o spiskach, przestępstwach, nastrojach ludu, zabawach, giełdzie, ambasadach, a także intymnościach VIP-ów. Kiedy cesarz prowadził wojnę, biuletyn dostarczał mu specjalny kurier

Smutek w Trieście

Co ciekawe, Fouché, wbrew czarnej legendzie, nie aprobe- wał tortur. Fascynowała go natomiast dyplomacja, miał nawet nadzieję, że obejmie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dyplomata nie został, a najlepiej sprawdził się w policji. Podlegały mu Gwardia Narodowa, Legion Policji oraz żandarme-



Józef Fouché (1759-1820), „Kat z Lyonu”, minister policji podczas panowania Napoleona, książę Otranto. Sztych z epoki

ria. Sprawował też pieczę nad więzieniami.

O koniec kariery Fouchégo postarała się córka zdekapitowanego Ludwika XVI - Maria. Zastanawiające jest, jak jej się udało doprowadzić do jego wygnania z Francji, skoro miał tak silne plecy w piekle. Ostatecznie Fouché zmarł w zapomnieniu we włoskim Trieście.

opr. pisk

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje Bożenna Piskala



Wydarzy się coś strasznego

W Reykjavíku giną trzy kobiety, a policja otrzymuje wiadomość, która stawia służby w stan najwyższej gotowości. Na placu Austurvöllur ma wydarzyć się coś strasznego, co zapisze się w historii kraju – oczy wszystkich są zwrócone w tym kierunku. **Berenika Lenard, Piotr Mikołajczak, „Siggi. Wyspy Białego Słońca”, wyd. EmpikGo, Warszawa 2025, cena 54,99 zł**



Dlaczego ona to zrobiła?

Maj 2019 r. Szczecin. Jędrzej Rogudzki zgłasza zaginięcie swojej żony Kaliny. Kobieta zniknęła bez śladu w dzień zaplanowanego wyjazdu do domku letniskowego. Zabrała torbę podróżną, laptop i telefon. Wszystko wskazuje na to, że nie chce być odnaleziona... **Joanna Bagrij, „Ramienice”, wyd. Mova, Białystok 2025, cena 49,99 zł**

nasza HISTORIA

Nasza historia nigdy się nie powtarza



czytaj

naszahistoria.pl



Na stałe mieszkam w Górach Świętokrzyskich już ponad 20 lat. To jest moje środowisko naturalne

Andrzej Piaseczny w serwisie Jastrząb Post, Fot: Dawid Łukasik



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 16

Stachurski nie pomaga

Serwis Pomponik wyliczył, że popularny piosenkarz nie pokazał publicznie żony Iwony od 2009 r. Dzieje się tak, ponieważ zapewne jest bardzo zapracowana. - Żona sprząta, gotuje, prasuje, wynosi śmieci. Robi wszystko w domu, bo lubi to robić. Sama sobie radzi z tymi zajęciami. Ja jej w tym nie pomagam - powiedział niedawno Stachurski w „Fakcie”.



Jak oni to zbudowali?
National Geographic, 21:00
Tajniki pracy wybitnych architektów, inżynierów i budowniczych, którzy wspólnie przekraczają granice wyobraźni. W drugim sezonie zobaczymy, jak zbudowano niesamowity park na palach nad rzeką Hudson, jak stworzono imponującą stalową galerię sztuki oraz jak przekształcono najnudniejszy biurowiec w ogromną rzeźbę.

Danuta Martyniuk chce się spotykać

Żona króla disco-polo obwieściła, że wylatuje do Australii, by odwiedzić chrześniaczkę. Mieszka tam również obecnie siostra Danuty z mężem, którzy zamierzają tam też zostać na stałe. - Tak naprawdę tylko dlatego leczę, zależy mi najbardziej na spotkaniu z bliskimi - powiedziała Danuta w „Fakcie”.

Maryla Rodowicz załamała się

Królowa polskiej piosenki ma 79 lat i... planuje zadbać o swoją kondycję. Obwieściła to na Instagramie. „Wracając do wczorajszych uroczystych 95. urodzin Sobiesława Zasady. Kiedy składałam mu życzenia, spytałam, co robi, że jest w takiej formie. Okazało się, że dziennie przechodzi siedem kilometrów. I nic mu nie dolega. Spytałam, a może chociaż kolana. Powiedział: „Nie, nie, czuję się świetnie i zamierzam wziąć udział w rajdzie Safari”. Troszkę się załamałam i postanowiłam wziąć się za swoją formę. Nadchodzi nowa Maryla”.

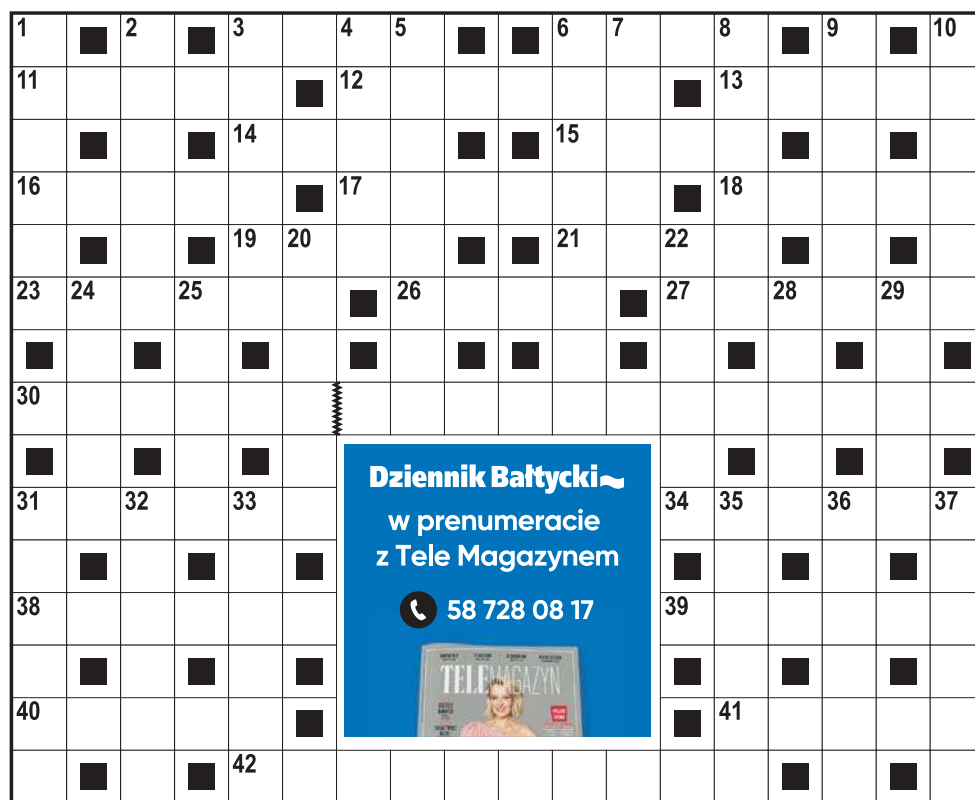


Legendarne zamki Europy
Planete+ HD, 22:55
Dwuczęściowy film dokumentalny. Wyprawa do dwóch zachwycających zamków - Haut-Koenigsbourg i Neuschwanstein - będzie pretekstem do opowieści o sztuce budowania okazałych warowni w trudnym dostępnym terenie.

Nefertiti: Do kogo należy jej uroda?
TVP 1, 23:05
Popiersie Nefertiti jest przykładem szerszego problemu, gdzie powinny się znajdować ikony światowej kultury i czyją tak naprawdę są własnością - państwa, na obszarze którego powstały czy ludzkości, której kulturową tożsamość kształtują.

Poziamo:
3) Mirosław, aktor z filmu „Demony wojny wg Goi”,
6) celtycki poeta i pieśniarz,
11) brytyjska piosenkarka („Skyfall”),
12) imię Monka, filmowego detektywa,
13) resztki wiekowego zamku,
14) małe dziecko, noworodek,
15) domena atlety, tężyzna,
16) dawniej nosze do przenoszenia rannych,
17) ręczny karabin maszynowy,
18) wolnomularz w loży,
19) drzewko z orzeszkami,
21) zaraz po alfie,
23) podziemny tunel, korytarz,
26) część twierdzenia, które trzeba udowodnić,
27) starożytny mieszkaniec Italii,
30) wyrzeliwany z działu0,
31) wysokie ogrodzenie,
34) Michael, zagrał w filmie „Birdman”,
38) indiański czarownik,
39) roślina trująca, szale,
40) „Ptasie...”, wiersz Juliana Tuwima,
41) hazardowa gra w karty,
42) popularny film animowany o zwierzętach uciekających z nowojorskiego zoo.

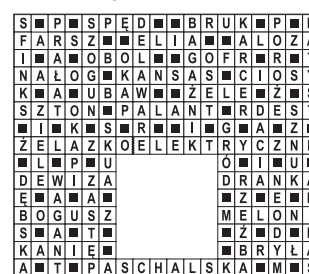
Pionowo:
1) część drużyny harcerskiej,
2) najszybszy ssak na ziemi,
3) produkt żywnościowy dla maluchów,
4) przewód elektryczny,
5) zaleca się do panny,
6) sportowa gra zespołowa



popularna w USA,
7) japońskie filmy animowane,
8) „Dziady” Adama Mickiewicza,
9) trzecia pod względem wielkości wyspa japońska,
10) małe okienko w dachu,
20) lek na bóle kręgosłupa,
22) potocznie o nudziarzu, marudzie,
24) prawna lub fizyczna,
25) najgrubszy palec ręki,

28) dawniej o wędrowce,
29) materiał na kieliszki,
31) np. Władysław Stanisław Reymont,
32) afrykański kraj z Kigali,
33) znawca budowy organizmu,
35) odpowiada za przygotowanie tekstów do druku,
36) stwierdzenie prawdziwe, ale banalne,
37) stolica Kampanii (Włochy).

ROZWIĄZANIE NR 15



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Nie wszystko będzie dzisiaj układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że wywoła to u Ciebie spore poczucie frustracji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Staraj się nie odkładać niczego na później. Horoskop na dziś ostrzega, że piętrzenie zaległości może narazić Cię na przykre konsekwencje.
Baran (21.03 - 19.04)
Sporo czasu poświęcisz dzisiaj na zaspokajanie oczekiwań innych osób. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że ludzie będą Ci wdzięczni.

Byk (20.04 - 20.05)
Ludzie będą dzisiaj liczyć się z Twoim zdaniem. Horoskop dzienny mówi, że niektórzy od tego, co powiesz, będą uzależniać swoje decyzje.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Ktoś będzie próbował wpływać na podejmowane przez Ciebie decyzje. Horoskop na dziś zapowiada, że dasz temu stanowczy odpór.
Rak (22.06 - 22.07)
Ze zdziwieniem przyjmiesz nietypowe zachowanie bliskiej Ci osoby. Horoskop mówi, że jutro dowiesz się, jaka była tego przyczyna.

Lew (23.07 - 22.08)
Musisz zająć się zadaniem, które miał wykonać ktoś inny. Horoskop dzienny ostrzega, że może ono przerastać Twoje możliwości.
Panna (23.08 - 22.09)
Popatrzysz na świat przez różowe okulary. Horoskop na dziś zapowiada, że optymizmu i wiary w siebie będzie Ci można pozazdrościć...
Waga (23.09 - 22.10)
Emocje odłóż na bok. Horoskop dzienny na czwartek ostrzega, że uleganie im może narazić na przykre konsekwencje nie tylko Ciebie.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Chętnie wejdziesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny mówi, że wspólne przedsięwzięcia przyniosą dobre efekty.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Cechować Cię będzie wielka wiara w swoje możliwości. Horoskop na dziś zapowiada, że sporo uda Ci się dzięki temu osiągnąć.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Starannie dobieraj dzisiaj słowa. Horoskop dzienny na czwartek ostrzega, że nieroztropne gadulstwo może fatalnie się zakończyć...

Profesor Janusz Filipiak zostanie uhonorowany przed meczem z Rakowem

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

WYDARZENIE. Wielkimi krokami zbliża się mecz Cracovii z Rakowem Częstochowa. Pierwszy gwizdek arbitra zabrzmiał w sobotę o godz. 17.30.

Zmierzy się 5. zespół z ligowej tabeli, mający w dorobku 31 punktów, z wiceliderem, który zgromadził ich 36. Zapowiada się na świetne wydarzenie przy ul. Kałuży. Kibice „Pasów” są wygłodniali dobrego futbolu. Ofensywnego i porywającego, takiego jak w wielu jesiennych meczach oferowała im to Cracovia.

Przed meczem odbędzie się uroczystość nadania imienia profesora Janusza Filipiaka największej trybunie na stadionie, trybunie południowej. Pojawi się

również specjalna tablica, która zostanie wmurowana w strefie VIP. Uroczystość, która odbędzie się na stadionie przy ul. Kałuży, upamiętni prezesa, który na zawsze odmienił losy „Pasów”.

17 grudnia minął rok od śmierci profesora Filipiaka, biznesmena, naukowca i wielkiego miłośnika Cracovii. W najtrudniejszym momencie historii klubu podjął on decyzję o jego ratowaniu, a dzięki jego wsparciu i zaangażowaniu Cracovia nie tylko przetrwała, ale stała się stabilną spółką z perspektywą na przyszłość.

– Profesor Janusz Filipiak stworzył solidne fundamenty, na których dziś rozwijamy silną Cracovię. Był człowiekiem niezwykle oddanym klubowi, któremu poświęcał serce i czas. Trybuna jego imienia to hołd dla jego wizji i determinacji. Jeste-

śmy dumni, że możemy kontynuować dzieło, które zapoczątkował – mówi Mateusz Drózd, prezes KS Cracovia.

Dobrze idzie sprzedaż biletów na mecz. Stan na śródkowe przedpołudnie to 9500 widzów (wliczając VIP-y i kilkusetosobową grupę kibiców gości). Przyjeźdźni zasiądą na trybunach. Sektor dla gości zostanie bowiem otwarty po okresie remontu. Ostatni raz kibice drużyny przeciwnej byli na stadionie przy okazji meczu Cracovia – Widzew (5 sierpnia).

Cracovii zwykle dobrze się grało z Rakowem w ekstraklasie, zwłaszcza u siebie – z 11 meczów, jakie zespoły rozegrały między sobą w ekstraklasie „Pasy” wygrały 6, zremisowały 4 i tylko jeden przegrały. U siebie statystyka jest jeszcze lepsza – 4 wygrane i remis.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Benjamin Kallman jest najlepszym strzelcem Cracovii i współliderem klasyfikacji snajperów ekstraklasy

Zespoły spotkały się też w Pucharze Polski – jeden mecz wygrała Cracovia po rzutach karnych i poniosła dwie porażki, w tym jedną wyjazdową.

Ostatni mecz między tymi zespołami w Częstochowie zakończył się wygraną krakowian 1:0 po голу Mikkeła Magaarda.

Warto dodać, że w składzie gości są byli zawodnicy „Pasów” – Matej Rodin (69 meczów w ekstraklasie, 3 gole) i Kamil Pestka (84 mecze, 5 bramek). ©

Ze smutkiem przyjęliśmy
informację o śmierci



**Andrzeja
Kosickiego**

Wyrazy współczucia pogrążonej w żałobie
Rodzinie oraz Bliskim

składa

Zarząd Inpro S.A.

Szczerze wyrazy współczucia i wsparcia
z powodu śmierci

Ojca

Pani Prezes
Małgorzacie Paszkowicz



składa
Kadra Medyczna
Szpitala Dziecięcego Polanki w Gdańsku

Serdeczne wyrazy współczucia
Panu Profesorowi Krystianowi Adrychowi
z powodu śmierci Ojca



Stefana Adrycha

składają
współpracownicy z Kliniki
Gastroenterologii i Hepatologii
w Gdańsku



dziennikbałtycki.pl/nekrologi

**Nekrologi,
kondolencje**

**przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30**

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Gdańsk, Połęża 3, tel. 58/300 32 11
- drogą mailową: **nekrologi@prasa.gda.pl**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
 - **PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73**
 - **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl**
 - **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl**



nekrologi.net

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17
i zapłacić kartą kredytową
Przez internet: **ibo.polskapress.pl**
W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk, Połęża 3,**
tel. 58/3003 211

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ udziały w nieruchomościach,
cała Polska, 518-878-010

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A do Z awarie dach, blachy, kominy,
papy, rynny, malowanie, 517-744-487

**Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"
604-944-094, 58-558-25-65 www.
sufitex.pl**

ŻALUŻJE. Rolety 501-005-692

INNE

PRAWNIK 784 633 042

Motoryzacja

SAMOCCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

ABA auta całe, uszkodzone
kupię zaniedbane powypadkowe.
Najlepiej płacimy, całe pomorskie
514-514-610

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 28 stycznia 2025 r. zmarła

ś.p. Danuta Lassota

Lekarz medycyny
Były długoletni pracownik
NZOZ Przychodnia Kartuska w Gdańsku

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
dnia 1 lutego 2025 r. (sobota)
w kościele pw. św. Mikołaja o godz. 13.30.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się tego samego dnia
w kaplicy na cmentarzu Łostowickim o godz. 14.30.

Rodzinie Zmarłej

składamy szczerze wyrazy współczucia.

Zarząd i pracownicy
NZOZ Przychodnia Kartuska



Kadra Michała Probiecza zmierza w dobrą stronę?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Rozmawiamy z Tomaszem Frankowskim, byłym napastnikiem reprezentacji Polski i m.in. Wisły Kraków, Jagiellonią Białystok, czterokrotnym królem strzelców Ekstraklasy.

2024 rok nie był udany dla reprezentacji Polski. Na mistrzostwach Europy nie udało się wyjść z grupy, w Lidze Narodów kadra zanotowała spadek z Dywizji A do B. W tym roku będzie lepiej?

Mam nadzieję, że najbliższe miesiące będą bardziej udane dla reprezentacji, a selekcjoner Michał Probiecz w końcu osiągnie to, co zamierza, czyli lepsze wyniki.

Selekcjoner twierdzi, że kadra zmierza w dobrą stronę. Zgodzi się pan z tą opinią?

Na razie trudno znaleźć dużo pozytywów w grze reprezentacji, ale wierzę w skuteczność selekcjonera i to, że znajdzie receptę przede wszystkim na dobrą grę defensywy.

Cały czas trwa dyskusja, czy kadra powinna grać trójką czy czwórką obrońców. Co byłoby lepsze dla Białło-Czerwonych? Zawsze uważałem, że w przypadku reprezentacji Polski gra czwórką obrońców byłaby bardziej wskazana, ale trener Probiecz ma prawo do własnej taktyki. Na razie ona nie za bardzo daje efekt, ale może któregoś dnia jego pomysł zaskoczy.

Z kadra pożegnał się Wojciech Szczęsny, który po czterech miesiącach zaczął bronić w Barcelonie. W perspektywie eliminacji mistrzostw świata dla reprezentacji to bez wątpienia duża strata?



FOT. ADAM JANKOWSKI

– Trudno znaleźć dużo pozytywów w grze reprezentacji pod wodzą Michała Probiecza – uważa Tomasz Frankowski

Jestem trochę zaskoczony, że Wojtek już teraz zakończył reprezentacyjną karierę, ale to była jego suwerenna decyzja. Dla kadry nie będzie to jednak wielki problem. Mamy utalentowanych następców, którzy w niedalekiej przyszłości na pewno pokażą dużo dobrych interwencji.

Mimo upływających lat, bardzo dobrze wciąż prezentuje się Robert Lewandowski. Nie dziwi to pana?

Nie, bo widzimy, że granica dobrej gry w światowym poziomie wciąż się przesuwa, ale to efekt przede wszystkim postawy Roberta, odpowiedniej suplementacji, odżywiania, re-

generacji. To wszystko powoduje, że na wysokim poziomie reprezentacyjnym można grać znacznie dłużej, a nie jak jeszcze niedawno temu maksymalnie do 33-34 lat.

W eliminacjach do mundialu Polska zmierzy się z Litwą, Maltą i Finlandią oraz przegranym ćwierćfinalistą Ligi Narodów pomiędzy Hiszpanią a Holandią. Kadra będzie skazana tylko na walkę o drugie miejsce dające prawo gry w barażu o wyjazd na MŚ?

Gdybym miał wybierać, wolałbym grać z Holandią niż Hiszpanią, ale bez względu na to, co się stanie, każda z tych drużyn będzie faworytem naszej

grupy. Nie lekceważyłbym jednak pozostałych rywali. Za kadry Fernando Santosa wszyscy myśleli, że w cuglach wywalczymy awans na Euro a cel leddwo udało się osiągnąć.

W piątek wznowione zostaną rozgrywki w Ekstraklasie. Kto sięgnie po mistrzostwo Polski? Ekstraklasa podoba mi się coraz bardziej. Rosną budżety, powstają nowe stadiony, jest coraz więcej kibiców na trybunach. Liga się rozwija, na pewno nie ma stagnacji. Dobrze, że jest kilka drużyn, które walczą o tytuł i nie ma jednego zdecydowanego faworyta. W tym sezonie stawę póki co przewodzi Lech Poznań, ale są jeszcze Raków Częstochowa, Jagiellonia Białystok czy Legia Warszawa i to któraś z tych drużyn wydaje się, że zdobędzie mistrzostwo kraju.

W lutym i marcu w Lidze Konferencji zaprezentują się Legia Warszawa i Jagiellonia Białystok. Mistrz Polski zagra w o awans do 1/8 finału, Legia czeka już na rywala na tym etapie rozgrywek. Jak ocenia pan szanse polskich zespołów na awans do kolejnej rundy?

Rywal Jagiellonii Bačka Topola jest jak najbardziej do przejścia. Mam nadzieję, że do ćwierćfinału awansuje Legia, na rywala musimy jeszcze poczekać (losowanie 21 lutego przyp. red.). Oglądając grę Jagiellonii i Legii na jesieni w pucharach, ręce same składały się do oklasków. Obydwa kluby stały się jednak na wysokości zadania i zrobiły swoje. Brawa dla trenerów choć oczywiście nie zapominajmy, że to nie jest ani Liga Mistrzów, ani Liga Europy. Doceniam też spokój prezesów w tych klubach, stabilizacja i cierpliwość spowodowały, że przyszły też dobre wyniki. ©©

Biało-Czerwoni zakończyli udział w mistrzostwach świata w piłce ręcznej

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA RĘCZNA. Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych w bardzo słabym stylu zakończyła występy w mistrzostwach świata 2025. W meczu o 25. miejsce w turnieju pokonała USA dopiero po karnych.

Na mundialu w Chorwacji, Danii i Norwegii nasza kadra zajęła najniższe miejsce w historii swoich startów w tej imprezie.

W rundzie wstępnej podopieczni Marcina Lijewskiego nie wygrali ani jednego meczu, zremisowali z Czechami oraz doznali porażek z Niemcami i Szwajcarią. To spowodowało, że w swojej grupie zajęli ostatnie miejsce i w dalszej części turnieju musieli walczyć jedynie w gronie najsłabszych drużyn.

W zwycięskich spotkaniach z Algierią, Kuwejtem i Gwineą nie zagraли liderzy kadry Arkadiusz Moryto i Kamil Syprzak. Po meczu z Gwineą ten drugi zdecydował się opu-

ścić turniej bez zgody trenera Lijewskiego. Nie da się ukryć, że atmosfera w kadrze podczas turnieju nie była najlepsza, wcześniej ze składu z powodu kontuzji wypadli Szymon Sićko i Michał Daszek.

– Jeśli chodzi o całe mistrzostwa, nikt nie jest zadowolony z tego, gdzie jesteśmy i nikt z nas nie zgadza się, że jesteśmy 25. zespołem na świecie. Mieliśmy bardzo trudną przeprawę w fazie grupowej, rozegraliśmy trzy bardzo wyrównane mecze i zabrakło nam jednej bramki, żebyśmy byli w zupełnie innym miejscu i w innych humorach. Nadal to my jesteśmy naszymi największymi wrogami, bo to nasze błędy skierowały nas do gry w Pucharze Prezydenta – podsumował dla strony ZPRP MŚ Marcin Lijewski.

Reprezentację Polski zobaczmy znów na parkiecie 13 marca, gdy wznowi rywalizację w ramach eliminacji do ME 2026. W hali Ergo Arena Polacy zagrają z mocną Portugalią. ©©



FOT. MARCEL VON FEHR/IMAGO SPORT AND NEWS/EA

W rundzie wstępnej na mistrzostwach świata Białło-Czerwoni nie wygrali ani jednego meczu

Ostatnie rozstrzygnięcia w Lidze Europy. Zapowiedź 8. kolejki

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Dzisiejszego wieczora zostanie rozegrana ostatnia kolejka fazy zasadniczej Ligi Europy. Do tej pory bezpośredni awans do 1/8 finału zapewniło sobie tylko włoskie Lazio Rzym.

Wszystkie mecze 8. kolejki fazy zasadniczej Ligi Europy rozpoczną się o godz. 21.00. Najciekawsze - z punktu widzenia polskiego kibica - będzie starcie duńskiego FC Mid-

tjylland z tureckim Fenerbahce Stambuł. W barwach tych pierwszych powinien bowiem wystąpić napastnik Adam Buksa, natomiast w szeregach gości - pomocnik Sebastian Szymański.

Oba zespoły nie są jeszcze pewne gry w fazie pucharowej europejskich rozgrywek, ale w minimalnie lepszej sytuacji jest ekipa z Danii, która ma o punkt więcej. Turcy przed ostatnimi meczami są na przedostatnim miejscu gwarantującym awans do fazy play-off rozgrywek.

O utrzymaniu swojej pozycji z pewnością marzy też PAOK Saloniki, w którego barwach występuje Tomasz Kędziora, a niedawno do zespołu dołączył Mateusz Wieteska. Ten drugi będzie mógł zagrać dopiero jednak w ewentualnej fazie pucharowej Ligi Europy. Greków czeka niezwykle trudny wyjazd do Hiszpanii na mecz z Realem Sociedad.

W grze o awans są też AS Roma z Nicolą Zalewskim oraz Twente Enschede z Przemysławem Tytoniem. Obaj polscy zawodnicy są niestety je-

dynie rezerwowymi w swoich zespołach i niewiele wskazuje na to, by wystąpili w czwartkowej wieczór.

Aż sześć zespołów nie ma już nawet matematycznych szans na awans nawet do fazy play-off Ligi Europy. W tym gronie są trzy drużyny, których zawodnikami są Polacy. Francuskie OGC Nice, prawdopodobnie z Marcinem Bułką na ławce, na pożegnanie z rozgrywkami podejmie u siebie norweskie FK Bodo/Glimt. Bułgarski Ludogorec Razgrad, którego piłkarzem jest Jakub

Piotrowski, zmierzy się we Francji z ekipą Olympique Lyon. Z kolei azerski Karabach Agdam, do którego latem ubiegłego roku trafił Mateusz Kochalski, zagra na wyjeździe z greckim Olympiakosem Pireus.

Zespoły, które zajmą pierwsze osiem miejsc w fazie zasadniczej, awansują bezpośrednio do 1/8 finału Ligi Europy. Natomiast ekipy z miejsc 9-24 czekać będzie rywalizacja w fazie play-off. Reszta zespołów pożegna się z rozgrywkami już dzisiaj.

Mecze Ligi Europy z udziałem Polaków

- Olympique Lyon - Ludogorec Razgrad (Jakub Piotrowski)
- FC Midtjylland (Adam Buksa) - Fenerbahce Stambuł (Sebastian Szymański)
- OGC Nice (Marcin Bułka) - FK Bodo/Glimt
- Olympiakos Pireus - Karabach Agdam (Mateusz Kochalski)
- Real Sociedad - PAOK Saloniki (Tomasz Kędziora)
- Twente Enschede (Przemysław Tytoń) - Besiktas Stambuł ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

KOSZYKÓWKA

Czarni Słupsk podejmą najslabszy zespół w delegacjach. Mecz Energa Icon Sea Czarni Słupsk - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski rozpocznie się w piątek o godz. 17.30. Dla zespołu trenera Robertsa Štelmahera będzie to okazja do poprawy bilansu, tym bardziej że Stal do tej pory wygrała tylko jedno spotkanie wyjazdowe. Tak słabo poza domem nie spisuje się nawet ostatni w tabeli Orlenu Basketu Ligi MKS Dąbrowa

Górnica. Alex Stein notuje średnio 18,3 pkt na mecz. Rozgrywający Czarnych będzie chciał znów poprowadzić kolegów do wygranej. (raf)

KOSZYKÓWKA

Arka we Wrocławiu. W sobotę o godz. 17.30 koszykarze z Gdyni spróbują zaskoczyć we Wrocławiu ekipę Śląska. Żółto-niebiescy na wyjazdach potrafią sprawić niespodzianki. (raf)

Rok 2024 był powrotem Trefla Sopot na szczyt. Niespodziewane mistrzostwo pobudziło klub

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Przed play-offami 2024 w polskiej lidze Trefl Sopot wcale nie był faworytem do triumfu w wyścigu o złote medale. Był w grupie zespołów, które chciały się znaleźć w finale.

Sport jest piękny wtedy, kiedy nie wszystko idzie zgodnie z założeniami. Coraz częściej w profesjonalnych rozgrywkach to wielkość budżetu gwarantuje sukces. Przykład Trefla Sopot w sezonie 2023/2024 pokazuje, że w sportach drużynowych zasobność klubowej kasy nie jest wyłączną zaletą. We wspomnianych rozgrywkach Trefl był w grupie pretendentów do medalu mistrzostw Polski. Ten kolor złotego wielu widziało na szyjach koszykarzy Anwilu Włocławek, którzy przez sezon zasadniczy przeszli niczym burza. Tyle tylko, że w koszykówce trzeba się wykazać w części zasadniczej, a następnie potwierdzić to w play-offach. A w tym przypadku „Rottweilery” sobie nie poradziły, otwierając szansę grupie pościgowej.

Wyszarpane złoto

Anwil w ćwierćfinałach prowadził z PGE Spójnią Stargard 2:0, ale w wyścigu do trzech zwycięstw to drużyna z zachodu Polki wygrała 3:2. Nawet wtedy socpianie nie mogli być pewni swego. Druga drużyna po sezonie zasadniczym musiała swoje pokazać na parkiecie. A na nim był jeszcze King Szczecin. Rywalizacja klubów z północy Polski przeniosła się do finału. Zespół Żana Tabaka miał przewagę parkietu, ale po czterech meczach przegrywał 1:3. Drużyna trenera Arkadiusza Miłoszewskiego potrzebowała już tylko kropki nad „i”. Determinacja żółto-czarnych była jednak tak duża, że kolejne trzy spotkania padły ich łupem, a Trefl mógł się cieszyć z mistrzostwa Polski po 16 latach przerwy! - Odnalazłem przepis na mistrzostwo w jakichś czeluściach. Rzeczywiście, jak wprowadziłem wszystko w życie, to się udało. Jesteśmy szczęśliwi, bo to wszystko bardzo proste w tym przepisie jest - żartował w rozmowie z nami, już podczas czerwcowej



Koszykarze z Sopotu mistrzostwo Polski zdobyli po 16-letniej przerwie. Ten sukces rozbudził nadzieje na powrót na medalową ścieżkę. Na zdjęciu feta w centrum miasta

fety na Skwerze Kuracyjnym, Marek Wierzbicki, prezes sopockiego Trefla. - Najważniejsza jest drużyna. Żeby jednak ona miała komfort pracy, to trzeba pamiętać o całym zespole ludzi. Nie możemy zapominać o wszystkich pracownikach klubu. Myślę, że bardzo ważnym elementem było zatrudnienie dwa lata wcześniej trenera Żana Tabaka. To wielki autorytet i jeden z najlepszych, a może najlepszy aktualnie trener w Polsce. Ja przynajmniej bardzo go szanuję i cenię. Myślę, że to jego metody, styl gry i pracy miały znaczenie. Stworzył drużynę, która osiągnęła ten wielki sukces - dodał szef klubu z Sopotu.

Doświadczenie MVP

MVP finałów został słynący z niezwyklej waleczności Jakub Schenk. Rozgrywający Trefla miał swoje wielkie chwile w trakcie rywalizacji z Kingiem Szczecin. Bo niemal do samego końca to zespół z zachodu Polski miał większe szanse na obronę tytułu mistrzowskiego. - To piękne chwile, których nie da się opisać słowami. Można grać całe życie



Trefl Sopot i King Szczecin stoczyły pasjonujący bój o złoto. Ostatecznie to żółto-czarni wygrali 4:3 i odebrali mistrzowski tytuł drużynie z zachodu

w koszykówkę i tego nie doświadczyć. Mamy to szczęście, że udało się zbudować drużynę, gdzie to wszystko „zatrybiło”. Robiłem to, co do mnie należało. Miałem wiarę w swoje umiejętności i w to, że mogę pomóc drużynie na tym najwyższym poziomie. Ja jestem bardzo zadowolony, bo w tym momencie nie da się zdobyć więcej, niż tytuł MVP i złoty medal. Zespołu w finałach nie trzeba było pobudzać. Wszyscy (przy stanie 1:3 - przyp.) wiedzieli, że znaleźliśmy się w ciężkim momencie. Trener odgrywa tutaj niesamowitą rolę. To osoba, która coś mówi, a zawodnicy w to wierzą i to wykonują. To on zrobił największą robotę. Każdy mecz numer pięć, sześć i siedem miał innego bohatera i to nie byłam ja - opowiadał nam dzień po finałach Jakub Schenk.

A wspomniany Żan Tabak udowodnił, że wie, na kogo stawiać i w jakim momencie najlepiej będzie ten potencjał danego zawodnika uwolnić.

Wycucie trenera

- Czasami jako trener muszę mieć wycucie, kto jest gotowy,

a kto nie. Kto jest, a kto nie będzie zaangażowany. W 90-procentach przypadków opieram się na analizach. Pozostałe 10 procent czasu gry uzależniam od tego wyczucia. Wszystkie analizy wymagają jeszcze dopasowania do rangi meczów. Z tego wynika mniejsze lub większe wykorzystanie danego zawodnika w danym momencie - tłumaczył podczas finałów chorkwacki szkoleniowiec Trefla.

Pochodzący ze Splitu mistrz NBA z 1995 roku w drugiej części 2024 roku nie miał już takiej satysfakcji ze wspomnianego wyczucia. Chociaż w Orlenie Basketu Lidze Trefl nadal jest drugą siłą w tabeli i ponownie plasuje się za plecami Anwilu Włocławek, to wyraźnie odstaje w rozgrywkach EuroCup. Druga co do hierarchii ważności liga Europy, mówiąc obrazowo, przyleża, wyżyła i wypłuła mistrzów Polski. Po szesnastu meczach żółto-czarni mają bilans 1-15! W tym przypadku nie dało się oszukać finansowych schodów, a wręcz przepaści. Trefl z budżetem rzędu 2,5 mln euro jest najbardziej ubogim w całej stawce. Dla porównania izraelski Hapoel Tel Awiw dysponuje kasą na poziomie 21,5 mln euro.

Wyboista droga mistrzów Polski

Treflowi trzeba jednak oddać, że po złych decyzjach kadrowo-transferowych na początku sezonu 2024/2025, poprawił się w tym względzie. Socpianie w rok 2025 weszli z większą energią, co wynikało głównie z poprawy ich postawy w grze obronnej. Nową historię piszą w Hali 100-lecia Sopotu i Ergo Arenie także nowi koszykarze w barwach Trefla. Podium mistrzostw Polski znów jest w zasięgu Jakuba Schenka, Jarosława Zyskowskiego, Mikołaja Witlińskiego i spółki. Kibice z Trójmiasta również znów chcą przeżywać piękne chwile ze swoimi idolami.

Trefl Sopot jest jednym ze sportowych objawień roku 2024 na Pomorzu. Za niespodziewane zdobycie mistrzostwa Polski, jako cała drużyna, jest kandydatem do nagrody specjalnej kapituły „Dziennika Bałtyckiego” w naszym plebiscycie w kategorii „Sportowy Sukces 2024 roku”.